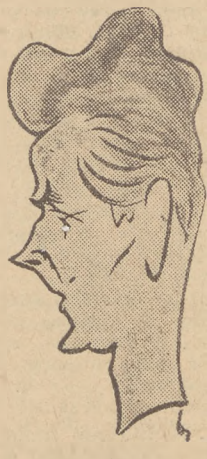


WYŚCIG POKOJU

W ostatnim etapie wielkiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga wielki sukces odniosła drużyna Czechosłowacka, której trzech zawod-



SKORZEPA

ów zajęło pierwsze, trzecie, czwarte miejsce (Skorzepa, Szwabowski i Vesely). Indywidualnie ostatni etap wygrał Skorzepa w czasie 52:54,9.

Drużyna czechosłowacka przebiegła ostatni etap Wyścigu Pokoju — Praga w 16:13:13 przed NRD — 16:42:07, Angli — 16:46:11, Bułgaria, Holandia i Polska.

Pierwsze miejsce po XII etapach w Wyścigu Pokoju zajął Steel (Anglia) w czasie 57:06:17 przed Veselým (CSR) 57:08:54 i Stabewskim (Polonia Francuska) w czasie 57:09:15.

Po XII etapach Polacy uplasowali się na następujących miejscach: Wójcik 14, w czasie 57:54:59, Kłabiński 16, Królak 22, Hadasiak 23, Wrzesiński 27 i Jarzabek 57.

Użytkownik V Wyścigu Pokoju wygrała Anglia w czasie 17:13:10 przed CSR — 17:20:10, NRD, Belgia i Polska.

ZAKOŃCZONY

Wielka Przedzłotowa Narada Korespondencyjna

POD HASŁEM:

PRODUKUJEMY DUŻO I DOBRZE

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, czwartek 15 maja 1952 r. Nr 115 (633) B

Cena 15 gr.

MŁODZI STAJA NA APEL „Sztafeta złotowa” w rzeszowskim

Przedki ZPB im. Marchlewskiego przechodzą na obsługę większej ilości maszyn

Wszyscy młodzi chcą jechać na Złot, Górniczy i tkackie, chłopcy i studenci. Jak Polska długa i szeroka — od Karpát do morza — młodzież bierze udział w szlachetnym współzawodnictwie o prawo uczestniczenia w Złocie. Kto też da więcej ton węgla ponad plan? Kto też pięknie zaśpiewa pieśń i ognistej zatańczy mazurę? Kto będzie pierwszy w metry?

Codziennie zaczęte, ale koleżeńskie boje o pierwszeństwo, o tytuł przodownika dają nam odpowiedź na te pytania.

Robotnicy ZPB im. Marchlewskiego wykonali swe zobowiązania dla uczczenia 1 Maja i 60-lecia urodzin tow. Bieruta w 440 procentach. Wartość podjętych zobowiązań wynosiła 1.376.000 złotych, wartość wykonanych zobowiązań wyniosła 3.953.307 złotych.

Podbijając współzawodnic-

twy przedzłotowe koleżanki Maria Pachnik i Helena Sieczko z przedalnią przygotowawczą przechodzą z obsługi 10 maszyn na 20, ich koleżanka zaś — Helena Pachnik — z 12 na 24.

Młodzież ze skubalnią zobowiązała się wyczyścić 20 tysięcy tkanin ponad plan.

Zakłady „Boruta” w Zgierz podjęły zobowiązanie na sumę 2.026.941 złotych.

E. NOWAKOWSKA
Łódź

„Sztafeta złotowa” obiega dokoła

Zarządy Gminne ZMP w woj. rzeszowskim przystąpiły do organizowania sztafety złotowej pod hasłem „Jedziemy na Złot”.

Sztafeta złotowa organizowana jest między gromadami, obiega ona kolejno wszystkie gromady jednej gminy. Np. w dniu 10 maja młodzież gromady Wólka na zebraniu podjęła zobowiązania złotowe i wezwała do współzawodnictwa młodzież gromady Pustki; w tym samym dniu odbyło się zebranie w Pustkach, gdzie przybyła sztafeta z Wólki, odczytując tekst podjętych przez młodzież tej gromady zobowiązań i wzywając młodzież z Pustek do współzawodnictwa. Z kolei młodzież z Pustek podjęła zobowiązania i wysłała sztafetę z wezwaniem do sąsiedniej gromady — itp.

Sztafetę organizują już Zarządy Powiatowe ZMP w Jarosławiu i Nisku.

Kto następny?

T. PAC
Rzeszów

Robotnicy i studenci na wspólnej zabawie

Kilka dni temu w pięknie udekorowanej rotundzie II Domu Akademickiego w Krakowie odbyła się masówka przedzłotowa połączona z zabawą taneczną. Na masówkę przybyli przodownicy pracy Zakładów Wytwarzających Podzespoły Telekomunikacyjnych i studenci Wydziału Filozoficzno-Społecznego. Przy dźwiękach akordeonu śpiewali przodownicy z ZWPT — kol. Madej, Jadwiga Ludwik, Helena Stachowicz wraz z przodującymi studentami — Buczek, Urbanikiem, Piłarczykiem.

Na masówce wybrano Komisję Konkursową, w skład której weszli dr Cukierberg i mgr Próchnicki, produkujący asystenci — Tetelowska i Kłapówna, oraz przedstawiciele Zarządu Wydziałowego ZMP — kol. Wojtowicz i Komitetu Wydziałowego Zrzeszenia Studentów Polskich — kol. Pawlus.

Po masówce robotnicy i studenci zaczęli ogniste obrki i krakowiaki. Może tak samo zatańczą wspólnie na Złocie...

MICHAŁ SZNAFKA
Kraków

Wszystkim — informując o Złocie.

We własnej przesyłce drukarni grupa drukuje ulotki o przygotowaniach złotowych młodzieży danej wsi.

13 grup propagandowych pracuje w pow. Ciechanów, niosąc nawet do najdalszych wiosek radosny śpiew i wieść o Złocie.

W Beskidach — w Skoczowie i Ustroniu (pow. Cieszyń) powstały wżorowe brygady agitacyjne, jeżdżące po wsiach.

... grupy złotowe we wsiach, w których nie ma kół ZMP

W tych wsiach, w których nie ma kół ZMP, przygotowaniem do wielkiego święta młodzieży kierują grupy złotowe.

W woj. wrocławskim powstało już 240 takich grup, w woj. lubelskim 110. Grupa złotowa we wsi Koscielna pow. Aleksandrów Kujawski wydała już 3 gazetki i „Błyskawicę” o swych przygotowaniach.

Podarunek złotowy dla kolegów w Korei

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Metalowej — Odlewniczej w Łodzi dla uczczenia Złota podjęli wiele cennych zobowiązań.

Do dnia 15 czerwca br. wykonamy ponadplanowo 2 wiertarki stołowe typu WF — piszą uczniowie szkoły — Będą one naszym podarunkiem złotowym dla kolegów w Korei.

Wykonamy 20 głowic do wiertarek stołowych typu WF 13 dla Zasadniczej Szkoły Metalowej w Opolu w celu umożliwienia kolegom z tej szkoły przedterminowego zrealizowania planu produkcyjnego.

Poza tym uczniowie zobowiązali się do dnia 31 maja br. wyremontować i ustawić maszyny do obróbki drzewnej oraz wyremontować 6 stanowisk leżni cych.

Wielki Festyn Przedzłotowy w Białymstoku

Studenci Akademii Medycznej w Białymstoku nawiązali serdeczny kontakt z młodzieżą ze wsi Żednia i, żeby zacieśnić tę przyjaźń, organizują przy pomocy Zarządu Wojewódzkiego ZMP w dniu 18 maja Wielki Festyn Przedzłotowy. W dniu tym przyjedzie około 6 tysięcy młodych chłopców i dziewcząt z miasta i powiatu białostockiego. Wezmą oni udział w zawodach lekkoatletycznych o puchar ZW ZMP, spotkaniach między Zrzeszeniami Sportowymi. Na zakończenie Festynu odbędzie się zabawa taneczna.

STANISŁAWA KARPINSKA
Białystok

Igrzyska sportowe w Lubinie Legnickim

Apel Zarządu Głównego ZMP obdł się szerokim echem wśród młodzieży naszej szkoły — pisze tow. ROMAN WĘGŁOWSKI kierownik Szkoły Ogólnokształcącej w Lubinie Legnickim.

Sportowcy naszej szkoły zorganizowali Igrzyska sportowe, w których bierze udział 8 drużyn. W ramach Igrzysk rozegrane zostaną mecze o mistrzostwo szkoły w siatkówce męskiej.

Postanowiliśmy uzyskać dobre wyniki, żebyśmy mieli z czym przyjechać na Złot.

Lotne grupy agitacyjne...

Na wieś o Złocie młodzież Koszalska zorganizowała „grupę błyskawiczną”, która jeździ samochodem po wsiach, nadając przez adapter muzykę z płyt, wyświetlając filmy — a przede

wszystkim — informując o Złocie.

W Państw. Muzeum w Gliwicach otwarto wystawę poświęconą życiu i pracy genialnego malarza i uczonego włoskiego — Leonarda da Vinci, oraz twórczości wielkich pisarzy: rosyjskiego — Mikołaja Gogola i francuskiego — Wiktora Hugo.

*
Spośród różnorodnych imprez „Dni” urządzonych w Poznaniu szczególnie dużą frekwencją cieszył się wieczór muzyczno-literacki w Sali Marmurowej Nowego Ratusza. Kilku set zebranych wystuchało koncert uczniów Wyższej Szkoły Muzycznej i Państw. Filharmonii. Wykonali oni pieśni Czajkowskiego, a wiersze poetów polskich i radzieckich recytowali artyści miejscowych teatrów.

220 wystaw zorganizowanych do tej pory w bibliotekach gminnych woj. poznańskiego popularnyze utwory pisarzy polskich, radzieckich i postępowych pisarzy innych krajów

Uczynimy nasz Dom Młodego Robotnika ośrodkiem socjalistycznego wychowania młodzieży — piszą koledzy z DMR przy Świdnickiej Fabryce Mebli

Młodzież ŚWIDNICKIEJ FABRYKI MEBLI przyjęła wieść o Złocie z wielką radością. Oto co piszą w liście do redakcji młodzi mieszkańcy DMR przy fabryce:

Do nas należy przyszłość, jesteśmy twórcami nowego życia i dlatego chcemy stworzyć w naszym Domu Młodego Robotnika atmosferę domu rodzinnego.

Na zebraniu poświęconym o-mówieniu Apelu, rzuciliśmy wezwanie do współzawodnictwa o tytuł WZOROWEGO DOMU MŁODEGO ROBOTNIKA do wszystkich DMR-ów.

Wzywamy do współzawodnictwa wszystkie DMR-y o tytuł najlepszego DMR-u, który będzie miał prawo i zaszczyt uczestniczenia w Złocie. Chcemy by nasze współzawodnictwo przebiegało pod hasłem „WIĘCEJ AKTYWISTÓW I MŁODZIEŻOWYCH PRZODOWNIKÓW PRACY W DMR-ach”.

Zdajemy sobie dobrze sprawę, że nasz Dom Młodego Robotnika ma jeszcze szereg niedociągnięć, dlatego też chcemy powiedzieć Wam w jaki sposób organizujemy współzawodnictwo r. naszym terenie, tak aby

nasze hasło w tej walce — Pokój i Plan 6-letni!

Na czele tej walki Partia, na czele Partii i Narodu BŁEŚNAW BIERUT.

Naprzd na Złot Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej!

MŁODZIEŻ DOMU MŁODEGO ROBOTNIKA PRZY ŚWIDNICKIEJ FABRYCE MEBLI.

Wszystkim — informując o Złocie.

We własnej przesyłce drukarni grupa drukuje ulotki o przygotowaniach złotowych młodzieży danej wsi.

13 grup propagandowych pracuje w pow. Ciechanów, niosąc nawet do najdalszych wiosek radosny śpiew i wieść o Złocie.

W Beskidach — w Skoczowie i Ustroniu (pow. Cieszyń) powstały wżorowe brygady agitacyjne, jeżdżące po wsiach.

Wszystkim — informując o Złocie.

We własnej przesyłce drukarni grupa drukuje ulotki o przygotowaniach złotowych młodzieży danej wsi.

13 grup propagandowych pracuje w pow. Ciechanów, niosąc nawet do najdalszych wiosek radosny śpiew i wieść o Złocie.

W Beskidach — w Skoczowie i Ustroniu (pow. Cieszyń) powstały wżorowe brygady agitacyjne, jeżdżące po wsiach.

... grupy złotowe we wsiach, w których nie ma kół ZMP

W tych wsiach, w których nie ma kół ZMP, przygotowaniem do wielkiego święta młodzieży kierują grupy złotowe.

W woj. wrocławskim powstało już 240 takich grup, w woj. lubelskim 110. Grupa złotowa we wsi Koscielna pow. Aleksandrów Kujawski wydała już 3 gazetki i „Błyskawicę” o swych przygotowaniach.

Podarunek złotowy dla kolegów w Korei

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Metalowej — Odlewniczej w Łodzi dla uczczenia Złota podjęli wiele cennych zobowiązań.

Do dnia 15 czerwca br. wykonamy ponadplanowo 2 wiertarki stołowe typu WF — piszą uczniowie szkoły — Będą one naszym podarunkiem złotowym dla kolegów w Korei.

Wykonamy 20 głowic do wiertarek stołowych typu WF 13 dla Zasadniczej Szkoły Metalowej w Opolu w celu umożliwienia kolegom z tej szkoły przedterminowego zrealizowania planu produkcyjnego.

Poza tym uczniowie zobowiązali się do dnia 31 maja br. wyremontować i ustawić maszyny do obróbki drzewnej oraz wyremontować 6 stanowisk leżni cych.

Wielki Festyn Przedzłotowy w Białymstoku

Studenci Akademii Medycznej w Białymstoku nawiązali serdeczny kontakt z młodzieżą ze wsi Żednia i, żeby zacieśnić tę przyjaźń, organizują przy pomocy Zarządu Wojewódzkiego ZMP w dniu 18 maja Wielki Festyn Przedzłotowy. W dniu tym przyjedzie około 6 tysięcy młodych chłopców i dziewcząt z miasta i powiatu białostockiego. Wezmą oni udział w zawodach lekkoatletycznych o puchar ZW ZMP, spotkaniach między Zrzeszeniami Sportowymi. Na zakończenie Festynu odbędzie się zabawa taneczna.

STANISŁAWA KARPINSKA
Białystok

Igrzyska sportowe w Lubinie Legnickim

Apel Zarządu Głównego ZMP obdł się szerokim echem wśród młodzieży naszej szkoły — pisze tow. ROMAN WĘGŁOWSKI kierownik Szkoły Ogólnokształcącej w Lubinie Legnickim.

Sportowcy naszej szkoły zorganizowali Igrzyska sportowe, w których bierze udział 8 drużyn. W ramach Igrzysk rozegrane zostaną mecze o mistrzostwo szkoły w siatkówce męskiej.

Postanowiliśmy uzyskać dobre wyniki, żebyśmy mieli z czym przyjechać na Złot.

Lotne grupy agitacyjne...

Uczynimy nasz Dom Młodego Robotnika ośrodkiem socjalistycznego wychowania młodzieży — piszą koledzy z DMR przy Świdnickiej Fabryce Mebli

Młodzież ŚWIDNICKIEJ FABRYKI MEBLI przyjęła wieść o Złocie z wielką radością. Oto co piszą w liście do redakcji młodzi mieszkańcy DMR przy fabryce:

Do nas należy przyszłość, jesteśmy twórcami nowego życia i dlatego chcemy stworzyć w naszym Domu Młodego Robotnika atmosferę domu rodzinnego.

Na zebraniu poświęconym o-mówieniu Apelu, rzuciliśmy wezwanie do współzawodnictwa o tytuł WZOROWEGO DOMU MŁODEGO ROBOTNIKA do wszystkich DMR-ów.

Wzywamy do współzawodnictwa wszystkie DMR-y o tytuł najlepszego DMR-u, który będzie miał prawo i zaszczyt uczestniczenia w Złocie. Chcemy by nasze współzawodnictwo przebiegało pod hasłem „WIĘCEJ AKTYWISTÓW I MŁODZIEŻOWYCH PRZODOWNIKÓW PRACY W DMR-ach”.

Zdajemy sobie dobrze sprawę, że nasz Dom Młodego Robotnika ma jeszcze szereg niedociągnięć, dlatego też chcemy powiedzieć Wam w jaki sposób organizujemy współzawodnictwo r. naszym terenie, tak aby

nasze hasło w tej walce — Pokój i Plan 6-letni!

Na czele tej walki Partia, na czele Partii i Narodu BŁEŚNAW BIERUT.

Naprzd na Złot Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej!

MŁODZIEŻ DOMU MŁODEGO ROBOTNIKA PRZY ŚWIDNICKIEJ FABRYCE MEBLI.

Wszystkim — informując o Złocie.

We własnej przesyłce drukarni grupa drukuje ulotki o przygotowaniach złotowych młodzieży danej wsi.

13 grup propagandowych pracuje w pow. Ciechanów, niosąc nawet do najdalszych wiosek radosny śpiew i wieść o Złocie.

W Beskidach — w Skoczowie i Ustroniu (pow. Cieszyń) powstały wżorowe brygady agitacyjne, jeżdżące po wsiach.

Uczynimy nasz Dom Młodego Robotnika ośrodkiem socjalistycznego wychowania młodzieży — piszą koledzy z DMR przy Świdnickiej Fabryce Mebli

Młodzież ŚWIDNICKIEJ FABRYKI MEBLI przyjęła wieść o Złocie z wielką radością. Oto co piszą w liście do redakcji młodzi mieszkańcy DMR przy fabryce:

Do nas należy przyszłość, jesteśmy twórcami nowego życia i dlatego chcemy stworzyć w naszym Domu Młodego Robotnika atmosferę domu rodzinnego.

Na zebraniu poświęconym o-mówieniu Apelu, rzuciliśmy wezwanie do współzawodnictwa o tytuł WZOROWEGO DOMU MŁODEGO ROBOTNIKA do wszystkich DMR-ów.

Wzywamy do współzawodnictwa wszystkie DMR-y o tytuł najlepszego DMR-u, który będzie miał prawo i zaszczyt uczestniczenia w Złocie. Chcemy by nasze współzawodnictwo przebiegało pod hasłem „WIĘCEJ AKTYWISTÓW I MŁODZIEŻOWYCH PRZODOWNIKÓW PRACY W DMR-ach”.

Zdajemy sobie dobrze sprawę, że nasz Dom Młodego Robotnika ma jeszcze szereg niedociągnięć, dlatego też chcemy powiedzieć Wam w jaki sposób organizujemy współzawodnictwo r. naszym terenie, tak aby

nasze hasło w tej walce — Pokój i Plan 6-letni!

Na czele tej walki Partia, na czele Partii i Narodu BŁEŚNAW BIERUT.

Naprzd na Złot Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej!

MŁODZIEŻ DOMU MŁODEGO ROBOTNIKA PRZY ŚWIDNICKIEJ FABRYCE MEBLI.

Wszystkim — informując o Złocie.

We własnej przesyłce drukarni grupa drukuje ulotki o przygotowaniach złotowych młodzieży danej wsi.

13 grup propagandowych pracuje w pow. Ciechanów, niosąc nawet do najdalszych wiosek radosny śpiew i wieść o Złocie.

W Beskidach — w Skoczowie i Ustroniu (pow. Cieszyń) powstały wżorowe brygady agitacyjne, jeżdżące po wsiach.

Uczynimy nasz Dom Młodego Robotnika ośrodkiem socjalistycznego wychowania młodzieży — piszą koledzy z DMR przy Świdnickiej Fabryce Mebli

Młodzież ŚWIDNICKIEJ FABRYKI MEBLI przyjęła wieść o Złocie z wielką radością. Oto co piszą w liście do redakcji młodzi mieszkańcy DMR przy fabryce:

Do nas należy przyszłość, jesteśmy twórcami nowego życia i dlatego chcemy stworzyć w naszym Domu Młodego Robotnika atmosferę domu rodzinnego.

Na zebraniu poświęconym o-mówieniu Apelu, rzuciliśmy wezwanie do współzawodnictwa o tytuł WZOROWEGO DOMU MŁODEGO ROBOTNIKA do wszystkich DMR-ów.

Wzywamy do współzawodnictwa wszystkie DMR-y o tytuł najlepszego DMR-u, który będzie miał prawo i zaszczyt uczestniczenia w Złocie. Chcemy by nasze współzawodnictwo przebiegało pod hasłem „WIĘCEJ AKTYWISTÓW I MŁODZIEŻOWYCH PRZODOWNIKÓW PRACY W DMR-ach”.

Zdajemy sobie dobrze sprawę, że nasz Dom Młodego Robotnika ma jeszcze szereg niedociągnięć, dlatego też chcemy powiedzieć Wam w jaki sposób organizujemy współzawodnictwo r. naszym terenie, tak aby

nasze hasło w tej walce — Pokój i Plan 6-letni!

Na czele tej walki Partia, na czele Partii i Narodu BŁEŚNAW BIERUT.

Naprzd na Złot Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej!

MŁODZIEŻ DOMU MŁODEGO ROBOTNIKA PRZY ŚWIDNICKIEJ FABRYCE MEBLI.

Wszystkim — informując o Złocie.

We własnej przesyłce drukarni grupa drukuje ulotki o przygotowaniach złotowych młodzieży danej wsi.

13 grup propagandowych pracuje w pow. Ciechanów, niosąc nawet do najdalszych wiosek radosny śpiew i wieść o Złocie.

W Beskidach — w Skoczowie i Ustroniu (pow. Cieszyń) powstały wżorowe brygady agitacyjne, jeżdżące po wsiach.

Uczynimy nasz Dom Młodego Robotnika ośrodkiem socjalistycznego wychowania młodzieży — piszą koledzy z DMR przy Świdnickiej Fabryce Mebli

Młodzież ŚWIDNICKIEJ FABRYKI MEBLI przyjęła wieść o Złocie z wielką radością. Oto co piszą w liście do redakcji młodzi mieszkańcy DMR przy fabryce:

Do nas należy przyszłość, jesteśmy twórcami nowego życia i dlatego chcemy stworzyć w naszym Domu Młodego Robotnika atmosferę domu rodzinnego.

Na zebraniu poświęconym o-mówieniu Apelu, rzuciliśmy wezwanie do współzawodnictwa o tytuł WZOROWEGO DOMU MŁODEGO ROBOTNIKA do wszystkich DMR-ów.

Wzywamy do współzawodnictwa wszystkie DMR-y o tytuł najlepszego DMR-u, który będzie miał prawo i zaszczyt uczestniczenia w Złocie. Chcemy by nasze współzawodnictwo przebiegało pod hasłem „WIĘCEJ AKTYWISTÓW I MŁODZIEŻOWYCH PRZODOWNIKÓW PRACY W DMR-ach”.

Zdajemy sobie dobrze sprawę, że nasz Dom Młodego Robotnika ma jeszcze szereg niedociągnięć, dlatego też chcemy powiedzieć Wam w jaki sposób organizujemy współzawodnictwo r. naszym terenie, tak aby

nasze hasło w tej walce — Pokój i Plan 6-letni!

Na czele tej walki Partia, na czele Partii i Narodu BŁEŚNAW BIERUT.

Naprzd na Złot Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej!

MŁODZIEŻ DOMU MŁODEGO ROBOTNIKA PRZY ŚWIDNICKIEJ FABRYCE MEBLI.

Wszystkim — informując o Złocie.

We własnej przesyłce drukarni grupa drukuje ulotki o przygotowaniach złotowych młodzieży danej wsi.

13 grup propagandowych pracuje w pow. Ciechanów, niosąc nawet do najdalszych wiosek radosny śpiew i wieść o Złocie.

W Beskidach — w Skoczowie i Ustroniu (pow. Cieszyń) powstały wżorowe brygady agitacyjne, jeżdżące po wsiach.

Uczynimy nasz Dom Młodego Robotnika ośrodkiem socjalistycznego wychowania młodzieży — piszą koledzy z DMR przy Świdnickiej Fabryce Mebli

Młodzież ŚWIDNICKIEJ FABRYKI MEBLI przyjęła wieść o Złocie z wielką radością. Oto co piszą w liście do redakcji młodzi mieszkańcy DMR przy fabryce:

Do nas należy przyszłość, jesteśmy twórcami nowego życia i dlatego chcemy stworzyć w naszym Domu Młodego Robotnika atmosferę domu rodzinnego.

Na zebraniu poświęconym o-mówieniu Apelu, rzuciliśmy wezwanie do współzawodnictwa o tytuł WZOROWEGO DOMU MŁODEGO ROBOTNIKA do wszystkich DMR-ów.

Wzywamy do współzawodnictwa wszystkie DMR-y o tytuł najlepszego DMR-u, który będzie miał prawo i zaszczyt uczestniczenia w Złocie. Chcemy by nasze współzawodnictwo przebiegało pod hasłem „WIĘCEJ AKTYWISTÓW I MŁODZIEŻOWYCH PRZODOWNIKÓW PRACY W DMR-ach”.

Zdajemy sobie dobrze sprawę, że nasz Dom Młodego Robotnika ma jeszcze szereg niedociągnięć, dlatego też chcemy powiedzieć Wam w jaki sposób organizujemy współzawodnictwo r. naszym terenie, tak aby

nasze hasło w tej walce — Pokój i Plan 6-letni!

Na czele tej walki Partia, na czele Partii i Narodu BŁEŚNAW BIERUT.

Naprzd na Złot Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej!

MŁODZIEŻ DOMU MŁODEGO ROBOTNIKA PRZY ŚWIDNICKIEJ FABRYCE MEBLI.

Wszystkim — informując o Złocie.

We własnej przesyłce drukarni grupa drukuje ulotki o przygotowaniach złotowych młodzieży danej wsi.

13 grup propagandowych pracuje w pow. Ciechanów, niosąc nawet do najdalszych wiosek radosny śpiew i wieść o Złocie.

W Beskidach — w Skoczowie i Ustroniu (pow. Cieszyń) powstały wżorowe brygady agitacyjne, jeżdżące po wsiach.

Uczynimy nasz Dom Młodego Robotnika ośrodkiem socjalistycznego wychowania młodzieży — piszą koledzy z DMR przy Świdnickiej Fabryce Mebli

Młodzież ŚWIDNICKIEJ FABRYKI MEBLI przyjęła wieść o Złocie z wielką radością. Oto co piszą w liście do redakcji młodzi mieszkańcy DMR przy fabryce:

Do nas należy przyszłość, jesteśmy twórcami nowego życia i dlatego chcemy stworzyć w naszym Domu Młodego Robotnika atmosferę domu rodzinnego.

Na zebraniu poświęconym o-mówieniu Apelu, rzuciliśmy wezwanie do współzawodnictwa o tytuł WZOROWEGO DOMU MŁODEGO ROBOTNIKA do wszystkich DMR-ów.

Wzywamy do współzawodnictwa wszystkie DMR-y o tytuł najlepszego DMR-u, który będzie miał prawo i zaszczyt uczestniczenia w Złocie. Chcemy by nasze współzawodnictwo przebiegało pod hasłem „WIĘCEJ AKTYWISTÓW I MŁODZIEŻOWYCH PRZODOWNIKÓW PRACY W DMR-ach”.

Zdajemy sobie dobrze sprawę, że nasz Dom Młodego Robotnika ma jeszcze szereg niedociągnięć, dlatego też chcemy powiedzieć Wam w jaki sposób organizujemy współzawodnictwo r. naszym terenie, tak aby

nasze hasło w tej walce — Pokój i Plan 6-letni!

Na czele tej walki Partia, na czele Partii i Narodu BŁEŚNAW BIERUT.

Naprzd na Złot Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej!

MŁODZIEŻ DOMU MŁODEGO ROBOTNIKA PRZY ŚWIDNICKIEJ FABRYCE MEBLI.

Brakoróbstwo powoduje zwiększenie kosztów własnych produkcji

W DNIU DZISIEJSZYM PRZEWODNICZĄCA NARADA UDZIELIŁA GŁOSU TOW. WACŁAWOWI BACZIKOWI Z WROCŁAWSKICH ZAKŁADÓW FAJANSU.

Towarzysze!
Zabierając głos w naszej Naradzie Przedzłotowej chcę powiedzieć o przyczynach powstawania braków, niestety, jeszcze w dużej ilości, przy produkcji fajansów sanitarnych, które robimy w naszych zakładach. Niedawno, w przeciągu jednego tylko tygodnia, w oddziale karłowickim naszych zakładów kontrola techniczna odrzuciła do braków około 30 proc. produkcji nie nadającej się do użytku z powodu pęknięć. Z pozostałych 70 proc. wiele przedmiotów fajansowych, które miały mniejsze usterki, zakwalifikowanych zostało do II gatunku, a przecież do każdego przedmiotu II gatunku zakłady nasze muszą dopłacać około 2 zł. Brakoróbstwo nasze powoduje więc poważne zwiększenie kosztów własnych produkcji zakładu.

Zdawałoby się, że jeżeli wyprodukowaliśmy zaplanowaną ilość, to plan został wykonany. W rzeczywistości zakład nasz oddał o 30 proc. mniej spłuczek, umywalk i innych przedmiotów fajansowych, na które czeka nasze budownictwo mieszkaniowe.

Jakie są przyczyny produkowania jeszcze dużej ilości braków na naszym zakładzie? Do najważniejszych należą tu: słabe przygotowanie fachowe odlewników i nieskaranna praca pewnej części załogi, obliczona jedynie na szybkość, bez poczucia troski o jakość swej produkcji.

Najwięcej braków, które często wykrywamy są dopiero po wypalaniu przedmiotów w piecu, powstaje na oddziale odlewniczym.

Praca na tym oddziale polega na tym, by wlać do formy masę fajansową utrzymywaną podczas jej schnięcia w stałej temperaturze i suszyć przez odpowiedni okres czasu. Jeżeli nie przestrzegają się tych warunków, wtedy w odlewni powstają, często nie od razu widoczne, pęknięcia. Ujawniają się one dopiero po wypalaniu przedmiotu, w jego końcowej fazie produkcji.

Abym uchwycić właściwy czas schnięcia masy fajansowej, który ze względu na różną temperaturę powietrza codziennie jest inny, trzeba mieć odpowiednie doświadczenie w pracy i kwalifikacje zawodowe, których wielu młodych robotników naszych zakładów nie posiada.

Nowoprzyjęty na odlewnię robotnik winien przejść miesięczne przeszkolenie w pracy pod okiem doświadczonego towarzysza. Jednak

z powodu niższego w tym okresie uposażenia wielu robotników już po dwóch, trzech tygodniach proszą o przeniesienie do pracy samodzielnie. Dyrekcja zakładu chcąc zapewnić sobie odpowiednią ilość robotników często przyjmuje ich propozycje i skracając okres nauki do 2-3 tygodni.

Pracę odlewników sprawdza i udziela im wskazówek kontroler, przy czym jeden kontroler przypada na 30 robotników. Nie można na taką ilość robotników dokładnie dopilnować odpowiedniego czasu suszenia odlewów.

Dużą winę za brak w postaci zalamania odlewów ponoszą także ci piecowi, którzy niestarannie podkładają pod odlew tzw. „pinkę” (specjalne trójkąty, na których spoczywa odlew w piecu). W wyniku takiej partackiej roboty nie podparły we właściwych miejscach odlew zalamuje się i wtedy nadaje się tylko do odpadów.

Przykładów takich jest wiele, ograniczyłem się tylko do wskazania najważniejszych. Przyczyna wielu młodych robotników naszego zakładu nie uświadamia sobie jeszcze, że nie wystarczy pracować szybko, że należy jednocześnie pracować dobrze. Bo co z tego, że wyprodukujemy dużo, a część z tego nie będzie nadawała się do użytku? Na taką „produkcję” szkoda tylko trudu i surowca.

Zbliża się Złot Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej. To wielkie nasze święto wymaga, byśmy uświadomili sobie — pracując, byśmy zwiększyli staranność w pracy i ograniczyli przez to ilość produkowanych jeszcze braków.

Abym zlikwidować brak w naszej produkcji uważam, że nie należy skracać okresu nauki nowego odlewnika. Dobrze by było gdyby dyrekcja zakładu mogła zwiększyć ilość kontrolerów technicznych, którzy byłby w stanie częściej i dokładniej śledzić przebieg pracy odlewników i piecowych.

W odpowiedzi na Apel Złotowy Zarządu Głównego ZMP zobowiązaliśmy się zwiększyć jakość i obniżyć koszty naszej produkcji. Będziemy to robili poprzez wzajemną kontrolę i dzielenie się swymi doświadczeniami.

Do tego zobowiązuje nas Złot Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej, w którym chcemy mieć zaszczyt uczestniczyć.



PO WYSTĄPIENIU TOW. BACZIKA PRZEWODNICZĄCA NARADA TOW. MIROSŁAWA TOMASZEWSKA ZAPOWIADA NA DZIEŃ JUTRZEJSZY WYSTĄPIENIE MINISTRA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO TOW. BOLESŁAWA RUMIŃSKIEGO.

Tak samo jednak jak w procesie produkcyjnym, w szkoleniu młodych robotników musimy walczyć o to, by szkolili ich szybko i szkolili dobrze. Wydaje się więc, że oprócz proponowanego przez tow. Bacziaka przedłużenia okresu szkolenia, które jest może niezbędne w danym wypadku, główną sprawą

w walce o szybkie osiągnięcie wysokich kwalifikacji przez młodych robotników jest praca masowo-polityczna, uświadamiająca konieczność szybkiego i pełnego opanowania zawodu. Czym szybciej i pełniej opanują młodzi robotnicy swój zawód, tym szybciej i pełniej będą mogli wykonywać i przepracować plany, więcej zara-

biać, stawać się przodownikami-bohaterami współzawodnictwa. Do tego potrzebny jest młodzieży entuzjazm, uporczywa praca nad sobą, pomoc koleownictwa i wysoka świadomość.

Ta droga powinna organizacja ZMP-owska prowadzić młodych robotników do szybkiego i pełnego opanowania zawodu.

Woj. wrocławskim powstało już 240 takich grup, w woj. lubelskim 110. Grupa złotowa we wsi Koscielna pow. Aleksandrów Kujawski wydała już 3 gazetki i „Błyskawicę” o swych przygotowaniach.

Wszystkim — informując o Złocie.

We własnej przesyłce drukarni grupa drukuje ulotki o przygotowaniach złotowych młodzieży danej wsi.

13 grup propagandowych pracuje w pow. Ciechanów, niosąc nawet do najdalszych wiosek radosny śpiew i wieść o Złocie.

W Beskidach — w Skoczowie i Ustroniu (pow. Cieszyń) powstały wżorowe brygady agitacyjne, jeżdżące po wsiach.

Uczynimy nasz Dom Młodego Robotnika ośrodkiem socjalistycznego wychowania młodzieży — piszą koledzy z DMR przy Świdnickiej Fabryce Mebli

Młodzież ŚWIDNICKIEJ FABRYKI MEBLI przyjęła wieść o Złocie z wielką radością. Oto co piszą w liście do redakcji młodzi mieszkańcy DMR przy fabryce:

Do nas należy przyszłość, jesteśmy twórcami nowego życia i dlatego chcemy stworzyć w naszym Domu Młodego Robotnika atmosferę domu rodzinnego.

Na zebraniu poświęconym o-mówieniu Apelu, rzuciliśmy wezwanie do współzawodnictwa o tytuł WZOROWEGO DOMU MŁODEGO ROBOTNIKA do wszystkich DMR-ów.

W 9 rocznicę utworzenia I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki

NOWE WIDOKRĘGI

Nr 10

Komunikat o utworzeniu polskiej dywizji im. Tadeusza Kościuszki

Rząd Radziecki postanowił zadocześnie probie Związku Patriotów Polskich w ZSRB w sprawie utworzenia na terenach...

Dziewięć lat temu, 14 maja 1943 roku w dalekich Sielcach nad Oką, na ziemi radzieckiej, zorganizowana została pierwsza jednostka odrodzonego Ludowego Wojska Polskiego — Dywizja im. Tadeusza Kościuszki. Powstała przede wszystkim braterską pomocą Związku Radzieckiego i osobiste Generalissimusa STALINA.

Inicjatywno utworzenia I Dywizji WP wzięły na siebie Związek Patriotów Polskich, patriotycznej organizacji emigrantów polskich w Związku Radzieckim, kierowanej przez działaczy komunistycznych, ludzi głęboko miłujących Polskę i jej lud, ludzi tej miary, co Alfred Lampe, Wanda Wasilewska, Jakub Berman, Roman Zambrowski.

Ludzie ci — o których gorącym patriotyzmie, oddaniu sprawie ludu mówiła ich walka, prowadzona przez dziesiątki lat w szeregach KPP — stali się trzonem politycznym I Dywizji. Członkiem ZPP w organizowaniu I Dywizji pomogli doskonale wojskowi fachowcy radzieccy. Nad daleką Oką rozbito się Wojsko Polskie i udało wśród żołnierzy powrócić na rodzinną ziemię, z bronią w ręku, o uwolnieniu tej ziemi spod jarz ma faszyzmu.

1 września 1943 roku — w czwartą rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę — I Dywizja, uzbrojona w najnowszy sprzęt, niezłomnie...

nie wierząc na zwycięstwo sprawy pod sztandarami której szła w bój, ustrzegając przysiężną Ludową Armiją, boku Armii Czerwonej wysłała na front I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki wyruszając z obozu w Sielcach, składała się z trzech pułków piechoty, pułku czołgów i jednostek broni przeciwpancernej.

Pierwszy chrzest bojowy przeszli Kościuszkowcy w pobliżu miasteczka Lenin, znajdującego się na Białorusi nad rzeczką Mieręgą, dopływem Dniepru. Bitwa rozpoczęła się 12.X.1943 roku o święte Twarcia przez dwa dni, zakończyła się zwycięstwem — rozbiłem hitlerowców, zdobyłem ich umocnienia.

Od Oko do Szprewy, od Lenino do Berlina wiodł szlak bojowy i zwycięstwo odrodzonego Ludowego Wojska Polskiego. I Dywizja przeobraziła się z czasem to I Armii WP, a w ślad za I Armiją pozostała na oswojonych ziemiach Lubelszczyzny II Armia WP.

Wojsko Polskie u boku zwyciężonej Armii Radzieckiej przyniosło umocnienie krajowi, ostatecznie Wzrost, przyniosło Polsce na zawsze przetrwanie nadodrzańskie ziemie. Swą krwią wspaniałą Kościuszkowcy wysepali kłomki przyjaźni żołnierza polskiego i radzieckiego, utworzył drogę do utwierdzenia nierozdzielnej przyjaźni dwóch bratnich narodów: Związku Radzieckiego i Polski, dwóch armii zwyciężonych Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego.

KWATKI
ANTYKWIJARIAT
TAKI

Sztuka i polityka

Bezczelna reklama

W tym tygodniu w kinach...

Kola Brechnow-STUDENT FILOLOGII

(Korespondencja własna z Charkowa)

Jest on teraz naszym dobytym znajomym, kolegą ze szkolnej ławy, współmieszkańcem studenckiej bursy, przyjacielem. To od niedawna, za ledwie od półtora roku. A dawniej? Dawniej naszym znajomym był ten człowiek radziecki, o którym czytaliśmy. A więc: Korczagin, prawdziwy człowiek — Mieresiew, Oleg Koszewoj...

Znamy ich dobrze. Wzrost, siła, ofiarność i głębokie człowieczeństwo. Ich znanymi i o nich myśleliśmy w pewną październikową noc 1950 roku. Stałymi wówczas na warszawskim peronie w oczekiwaniu pociągu „Berlin — Moskwa”. Za chwilę mieliśmy odjechać do Kijowa. Rad, do ojczyzny radzieckiego człowieka...

Mimo póżora roku. Przez ten czas człowiek radziecki stał się naszym najbliższym znajomym, przyjacielem i towarzyszem. Jest on wielki i prosty, a w każdym z nich tak misternie złączone, iż na pierwszy rzut oka wydaje się on takim zwykłym, niczym nie wyróżniającym się — gdy spojrzysz się włąb dojrzy się całe piękno człowieka. Spotykamy żywych Korczaginów, Mieresiewów, a wokół nas, z Koszewojami witamy się, rozmawiamy.

Pamiętne dni jesieni 1944 roku. Zwycięstwo zbliża się wielkimi krokami. I Białoruski Front wzywał Łowę. Pod Libawą radziecki żołnierz lewytując uzbrojone od stóp do głów dwie esesowskie dywizje: „Wielka Germania” i „Adolf Hitler”. Wierzyliśmy, iż 1 listopada, między innymi, gesty deszczu. Przez lasy idą cichym, kojącym krokiem młodzi radzieccy chłopcy, zwiadowcy desantu morskiej piechoty. Wracają oni z „powołania”. Wypadał u nich, prowadzą z sobą „język” — SS-owskiego oficera. Młodzi radzieccy chłopcy, zwiadowcy desantu morskiej piechoty. Wracają oni z „powołania”. Wypadał u nich, prowadzą z sobą „język” — SS-owskiego oficera.

Nagle poczuł, że unoszą go czyjeś silne ramiona. „Faszyści!” — wydarło mu się cichym jękiem z płaciu.

NADAPIELEM ZLOTOWYM

Dobrze jest, mając lat 20, mieć prawo do współzrządzenia krajem. Dobre jest, mając lat 20, mieć prawo do współzrządzenia krajem. Dobre jest, mając lat 20, mieć prawo do współzrządzenia krajem.

Rzeczywiście powiada przez ciebie tak: prawa obywatelskie prawdziwe, faktyczne, dostają się w wzięciu. Przy wypłacie, wyróżnieniu, przy premii nikt na wiek nie patrzy — wynagrodzenie otrzymuje się za robotę, nie za lata, pachochnym niejednym zostaje iud. Majstrzem niejednym zostaje iud. Majstrzem niejednym zostaje iud.

Kiedy prawdziwy gospodarz ma zamieścić podwórko, nie czeka, żeby śmiecie zgnyli i zatruli mu powietrze. Wyżucza brudy. Kiedy prawdziwy gospodarz ma zamieścić podwórko, nie czeka, żeby śmiecie zgnyli i zatruli mu powietrze. Wyżucza brudy.

Nie dali mi tu, zginąć, do brzy, kochani drohowie. W połowym lazarecie dokonano operacji. Amputowano lewą nogę. Kilka dni później — w szpitalu w Rydze padły fatalne słowa doktora: — Kola, nie nie poradzisz, trzeba amputować i drugą nogę.

— Ale ty zuch! — dodała odważył sanitariuszka. — Bezdziesiąt żył, będziesz się uczył! I żył Kola. W szpitalu przeleżał okragły rok. Gdy wyszedł — dawno już odświeżono dzień zwycięstwa. Wymęczeni wojną ludzie budowali swe szczęście i cieszyli się pokojem, który otrzymali dzięki milionom takich, jak Kola.

Uczy się Kola. Uczył się stale, systematycznie i z uporem. Zdał maturę jako ekstern. Wstąpił na filologiczny wydział Charkowskiego uniwersytetu. Można go tam codziennie ujrzeć, wesolego, otoczonego gronem kolegów. Wieczory i noce przesiaduje w czytelniach, w internackiej świetlicy, chyląc znużoną głowę nad książkami. Rozwichrzone włosy zlatują mu na czoło. Oczy są jasne i uśmiechnięte. „A jednak żyję, uczę się i będę specjalistą.”

Tak, Kola na pewno nim będzie. JANUSZ TRUSZCZYŃSKI stud. II roku wydz. dziennikarskiego Charkowskiego Uniwersytetu.

mi — to wszystko prawda — bywa, że te prawa tu i ówdzie ktoś okroi, że skrzyżdzi, że oszuka nawet. Bywa. Ale ty masz prawo domagać się swego. Masz swoją organizację, partynę, która tobie prawo będzie bronić. Możesz siadać i pisać do każdej gazety, że cie krzywdzą. Pewnie, jeszcze czasem stary, przedwojenny, niepotrzebny strach przeskądza „narywać się” ważniejszy od ciebie. Ale jak ci dopięka do żywego, jak ci prawdziwa złość porwie, jak zaczniesz dochodzić swojej racji, to — o ile tylko te racje naprawdę masz — wygrasz.

Gdy gospodarz postawi ścianę, nie spocznie, dopóki nie połży dachu. U nas do dachu — do tego, żeby żadne trudności nie przeciekały w życie — jeszcze nie blisko, ale ściany coraz wyższe.

O tym wszystkim dobrze czasem pomyśleć. Każdy z nas mieszka w jakimś mieście, wsi, miasteczku, każdy pracuje w jakiejś jednej fabryce, na iluś hektarach pola, siedzi na jednej określonej ławce w szkole. I warto go gospodarsku spojrzeć blizutko — wokół siebie. I tu gospodarz. Stąd pedź się szkodliwych wrogów. Tu dobrać się do skóry biurokratom, nierobom, marnotrawcom społecznego dobra, nieuczciwym, którzy w ozy cię sąsiadowi, koledze, przy-



Nie, pan pochodzi nie ode mnie, mister, lecz od niego! (KROKODIL)

WITOLD ZALEWSKI
Biad Macieka Nowaka

Zmierzon szybko zacięła kontury sprzętów. Ktoś zapukał do drzwi wejściowych. Maciek podniósł się i po chwili do pokoju wszedł przysiadający mężczyzna z twarzą szeroka przypominająca przysiadającego Macieka. „Witoldzie, przywitaj się z Maciekiem. On właśnie przyjechał z Warszawy. Zmierzona szybko zacięła kontury sprzętów. Ktoś zapukał do drzwi wejściowych. Maciek podniósł się i po chwili do pokoju wszedł przysiadający mężczyzna z twarzą szeroka przypominająca przysiadającego Macieka.

Maciek i na moje wyzwanie zalechałby o wiele wyżej, niż Chmielewski, ale wojna przecięła jego karierę. Za okupacji stoczył się — to racja. Dawni kibice — knajpiarze, straganiarze spod Żelaznej Bramy, pamiętali o mistrzu. Pół, trzymał bank w trzy karty na Kerela. Gdyby nie koński organizm byłby go zepsuł za wszystkich. A po wyzwoleniu Franek znalazł już prawie trzydziestki i zdrowie nie takie jak trzeba bokserowi, ale pomimo to małko kto w kraju wtrzymywał z nim trzy rundy. A że nie rozumiał, co to się w Polsce dzieje i — po statemu chciał odstawić gwiazdę, to powiem, znacznie mądrzejsi od tego dług w sobie kuli te mądrości. I opiekła na samym początku nie była taka, jakby się zdawało, że powinna być. Franek do tego roku mieszkał w suterenie. Za to odkąd w naszym sporcie powiało zdrowym wiatrem, to — Poredę wciągnęło.

„Wiedzę dałem ci, człowieku, dowód, że sport może pomóc w trudnej chwili.” Maciek nawiązał do przerwanego opowiadania. „Ale, że ze sportowcami bywa różnie, to też jest racja. Jak taki mistrz ma trzydziestki parę lat i wychował się w przedwojennej Legii, albo Warcie, to co on ma w głowie? Sport był dla niego karierą, teraz przestaw go na pracę kolektynną, nauce szlachetności w walce, zarząd racją gry. Trudna sprawa, choćby mój jutrzejszy partner.”

„Głębiej do knajpy — mruknął Maciek. Klimeczak skrzywił się. — Pile jeszcze — nie można powiedzieć — ale mniej. Za to wycięzyszym szoferem, pracuję.” Trener urwał, spojrzawszy bystro na Macieka. „Nie powinienes się na niego zawracać, rozbił ci wtedy brew, ale tak było.”

„Co ino?” — Maciek machnął ręką, „zrezygnaj nie to nawet.” Klimeczak uśmiechnął się niespodziewanie. „No, że ci w zwariu nagada głupstw, to pomimo...” „Niech spróbuję jutro...” „Stop — chłopie, tylko się nie denerwuj, pamiętaj, jak traciś zinną krew — leżyś...” Klimeczak zwrócił się do mnie. „Boks to nie bijatka, w boksie decyduje głowa i lepsze nerwy!” klepał Macieka w kolano. „Musisz podejść do walki na zimno, a na Poredę — owtwarzam ci, w ogóle się nie zawinął, on nie jest zły chłop...”

„Maciek wzruszył ramionami: „czy ja mówię, nie znam go prawie... ale z tego co wiem...” „To ja ci powiem — przerwał Klimeczak — jedyną taką rzec, to może go lepiej ocenisz, breda był po powstaniu w obozie, nad granicą szwajcarską...” „Wiem...” Maciek kiwnął głową. „Ale tego nie wiesz; jak tam przyszedł Amerykanie to andersowcy wzięli Poredę w obrony. Znalazł się jakiś chętny menażer i zrobił chłopaka maglować, żeby został za granicą.”

Z DZIEŃ WOLNYCH REWOLUCYJNEJ PRASY POLSKIEJ

JERZY PIÓRKOWSKI

NIGDY NIE PŁOWIEJĄCE SZTANDARY

Ważnym pierwszym numeru pisma. Piękne, mądre to było pismo o „Czerwony Sztandar”. Dużo i dzisiaj można się nauczyć, analizując jego podziękowanie mocno numeru od strony koncepcji redakcyjnej, sumiennosci opracowania każdego drobiazgu, troski o piękno i żywość języka, a przede wszystkim obserwację jak silna i szeroka wieź istniała między jego redaktorami a robotniczymi czytelnikami. A przecież niełatwo, często wręcz karkołomne były drogi jego rozpowszechniania, redagowania, zbierania i przesyłania robotniczych materiałów. Nie darmo w nagłówku pisma widniały słowa bojowej proletariackiej pieśni: „A kolor je go, jest czerwony, bo na nim robotników krew...” Bywały krewki barwione i białe, białkowe stronicie „Czerwonego Sztandaru”. Największy polski drukarz, Marek Kasprzak, walcząc w obronie partyjnej drukarni, krewią własną zlecił chłodny metal drukarskich czcionek, które przez tydzień lat rozgrzewały, rozplonieniały robotnicze serca.

kształtowaniu się i rozwój polskiego ruchu rewolucyjnego.

II.

Młody Dzierżyński nie tylko na własnej skórze doświadczył co to znaczy więzienie, siberijska niewola i tęsknota. Na dalekich siberijskich drogach spotykał się rewolucjonistów z całego carskiego imperium. Na etapach, w więzieniu, na osiedleniach był czas niejednokrotnie na wymienianie doświadczeń, wspomnień, odwołanie się do rozpraw, zbierania i przesyłania robotniczych materiałów. Nie darmo w nagłówku pisma widniały słowa bojowej proletariackiej pieśni: „A kolor je go, jest czerwony, bo na nim robotników krew...” Bywały krewki barwione i białe, białkowe stronicie „Czerwonego Sztandaru”. Największy polski drukarz, Marek Kasprzak, walcząc w obronie partyjnej drukarni, krewią własną zlecił chłodny metal drukarskich czcionek, które przez tydzień lat rozgrzewały, rozplonieniały robotnicze serca.

tym i mozym tego świata ale ciskała im w oczy tzy i cierpienia ludu.”

III.

Szpiegląc sobie w oczach i wiersz, schodzą nagle do ciebie, wydaje się, że kładą rękę na ramieniu i — ze swoim bólem, miłością, nienawiścią — nie tracąc przy tym ze swej człowieczeństwa, historycznej wielkości. Takie myśli przelatują mi przez głowę kiedym oglądał płaszcz ostatni — generała Świerczewskiego. Kiedym po raz pierwszy przetrzął gorące, choć pożyłkie ze starości stronicie „Czerwonego Sztandaru”. Piękne to było pismo. Ile żary było w artykułach Rózy Luksenburg, ile serca we wspomnieniach Feliksa Dzierżyńskiego! Ile nienawiści do caratu i jego polskiej szlugosów, ile miłości i zaufania do swej partii — w robotniczych korespondencjach! Pomyślałem sobie wówczas, iż przedko u nas powstać powinno muzeum historii walki rewolucyjnej polskiej klasy robotniczej.

Ale i za samo posiadanie, czytanie rewolucyjnego pisma plebiło się latami więzienia, niezadko Syberem.

„Zeszłej niedzieli zebrałem jedenaście osób i czytaliśmy im „Od czego zacząć?” i tak czytając do późnej nocy nie rozchodziliśmy się. Jak to wszystko jest prawdziwie poświadczane, jak wszystko gruntownie zbadane!”

„Pismo nasze będzie dla proletariatu polskiego sztandarem, prowadzącym go do boju świętego o wyzwolenie klasy robotniczej i całego narodu z pięć kapitalizmu...” „Czerwony Sztandar” organ rewolucyjnych mas robotniczych, gdyż każdy robotnik znajdzie w nim wyraz swoich cierpieni i dążeń, każdy będzie mógł w nim podzielić się z braćmi swoją niedolą i myśla swoją. Jak socjaldemokracja jest partią całej klasy robotniczej, tak samo i „Czerwony Sztandar” będzie jej organem...” W wasze więc ręce, robotnicy, oddajemy „Czerwony Sztandar”. Uchwyćcie go w krzepkie dłonie wasze, trzymajcie wysoko, a mocno, a zgimie „stary, podły świat”.

„Wszędzie — pisał wkrótce jeden z partyjnych działaczy w „Iskrze” — postępującej się plugiem leninowskim jako najlepszym, najsukcesyjniejszym narzędziem uprawiania roli. Świećcie dziera na skurpę rutynę, spulchnia głębię, zapokładającą płomy. Skoro na drodze napotyka plewy... za-

Co Lenin mówił w owym historycznym artykule? — „Trzeba zacząć (tworzenie partii marksistowskiej) od zorganizowania ogólnorosyjskiego pisma robotniczego...” Pismo... — twierdził Lenin — to nie tylko kolektynny agitator, lecz również kolektynny organizator...”

Wkrótce Lenin rozwinął swoje myśli w pracy „Co robić”. Kończy się okres chałupnictwa organizacyjnego w rosyjskim ruchu rewolucyjnym. Rozpoczyna się wielkie dzieło wykucia partii bolszewickiej. „Wszędzie — pisał wkrótce jeden z partyjnych działaczy w „Iskrze” — postępującej się plugiem leninowskim jako najlepszym, najsukcesyjniejszym narzędziem uprawiania roli. Świećcie dziera na skurpę rutynę, spulchnia głębię, zapokładającą płomy. Skoro na drodze napotyka plewy... za-

Z DZIEŃ WOLNYCH REWOLUCYJNEJ PRASY POLSKIEJ

Zakłady Chemiczne w Dworach produkują benzynę syntetyczną

Tadek wpadł do klasy z okrzykiem: — Chłopcy! Jedziemy do Dworów.

W kilka dni potem „zwarta c” wygodnie ulokowała się w wagonie. Rozprawiano żywo o rozbudowywanych zakładach, o nowej produkcji i o spodziewanych wrażeniach.

Po kilku godzinach jazdy znaleźli się wszyscy przed wielką bramą Zakładów Wychowania załatał formalność, a tymczasem oglądano gablotki z licznymi modelami racjonalizatorów i przodowników pracy.

— Za kilka lat może będą tu nasze zdjęcia... — odezwał się Karol.

Chłopcy patrzyli z zachwytem na gablotki, to znów na las wteń, kominów i budynków, splecionych z sobą gęstwą rur przeróżnej wielkości. Przecież to Dwory — duma naszego przemysłu chemicznego!

„Eliksir mądrości”? Nie „czarny smok”? Nie — Katalizator

Inżynier z działu benzyny syntetycznej zaprosił wszystkich do nadjeżdżającego autobusu, który powoli przybył do działu katalizatorów.

— Gdybyśmy żyli w średniowieczu — zaczął inżynier — powiedziałoby wam, że produkuje się tu „eliksir mądrości”, „czarnego smoka” lub „kamień filozoficzny”. Tak bowiem nazywano wówczas urojona substancja, która rzekomo wywoływała dowolne przemiany chemiczne. Niestety nie znaleziono kamienia filozoficznego, ale liczne badania dowiodły, że istnieją substancje, przyspieszające setki i tysiące razy szybkość przebiegających procesów chemicznych. Nazwano je katalizatorami. Katalizator pozornie nie bierze udziału w tych procesach, nie ulega zużyciu. Działanie jego można by porównać z działaniem smaru. Niemałowlona maszyna porusza się powoli. Z chwilą dodania smaru między trące części następuje przyspieszenie biegu maszyny, choć smar w przyspieszeniu ruchu nie bierze czynnego udziału.

Dzięki swej „cudownej” własności katalizatory pozwalają na stosowanie w przemyśle reakcji, które w normalnych warunkach są tak powolne, że prawie niewidoczne. Katalizatory nie pracują jednak wiecej. Wzręsniej czy później ulegają one „zatrudni” przez różne substancje i trzeba je odświeżać, czyli regenerować. O tu właśnie regenerujemy nasz katalizator.

Katalizator odżył

W wielkiej hali ujrzeliśmy wbudowane w ziemię zbiorniki z mieszadłami.

Składniki naszego katalizatora są „zawieszane” na porowatej krzemionce. Porowate materiały mają większą powierzchnię. Przez zastosowanie ich zwiększamy przestrzeń reakcyjną katalizatora. Reakcja bowiem odbywa się tylko na jego powierzchni. Zużyty katalizator roztwarzamy w kwasie azotowym. Krzemionka nie rozpuszcza się, a składniki katalizatora w postaci azotanów przechodzą do roztworu. Na tych odczynach filtracyjnych oddzielamy je od osadu.

Zbliżyliśmy się do urządzenia, składającego się z ram przedzielonych pionem, na którym osadzony jest szlam krzemionki.

— Takie same prasy stosują w cukrowni — zauważył Fratek.

— Tak, konstrukcja jest podobna. Prasy filtracyjne są

często stosowane w przemyśle chemicznym.

— Pierwiastki zostają teraz drogą zmułnych operacji chemicznych rozdzielone, a następnie znów wytrącone na świeżej krzemionce. O tu macie gotowy katalizator.

Braliśmy do ręki białe, kruche ziarenka wielkości grochu, dziwiąc się, że posiadają one tak wielką moc zamiany jennych substancji w drugie.

Isk w generatorze zmieni się koks

Pojechaliśmy do następnego działu.

— Wytwarzamy tu — objaśniał inżynier — gaz wodny zwany u nas w skrócie „WO-gazem”.

Ujrzeliśmy olbrzymi, wysoki na kilka pięt zbiornik metalowy. Panował tu tak wielki szum, że zblizyliśmy się do inżyniera, aby usłyszeć jego słowa.

— Wysokogatunkowy koks wprowadzamy do tzw. generatora. Praca przy generatorze jest zautomatyzowana. Obsługuje go zaledwie kilku ludzi, co pewien czas wysypuje się do wnętrza porcje koksu. Następnie wówczas podmuch powietrza, które rozżarza koks, a potem wprowadza się do środka strumień pary wodnej. Z koksu i wody tworzy się wodor i tlenek węgla. Zachodzi tu następująca reakcja:

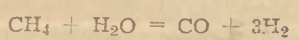


Patrzyliśmy zdumieni na olbrzymia. Rytmiczny stukot wpadającego koksu, migotanie światłek na tablicy, informujących o zachodzących fazach produkcji, drgająca wskazówka pirometru, mierzącego temperaturę z odległości kilkunastu metrów — mówiły nam, że kolos żyje, pożera koks, dyszy i bucha ze swych czeluści kłębami „WO-gazu”.

Wzbogacamy „WO-gaz”

Jechaliśmy do dalszego działu.

— „WO-gaz” — tłumaczył kierownik — posiada za mało wodoru, aby zaszła pożądana reakcja. Wzbogacamy go w ten składnik, sprrowadzając gaz ziemny. Gaz ten składa się głównie z metanu. Na odpowiednich katalizatorach następuje reakcja z parą wodną:



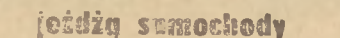
Tworzy się tu o wiele więcej wodoru niż w „WO-gazie”. Gaz, uprzednio oczyszczony, zostają zmieszane w odpowiednim stosunku i dostają się do reaktorów wypelnionych katalizatorem.

Wchodziliśmy do olbrzymiej hali przyciosonej zapachem stopionej parafiny.

— Zobaczymy teraz taki piec reakcyjny — rzekł inżynier. — W tej chwili opróżniają go właśnie ze zużytego katalizatora.

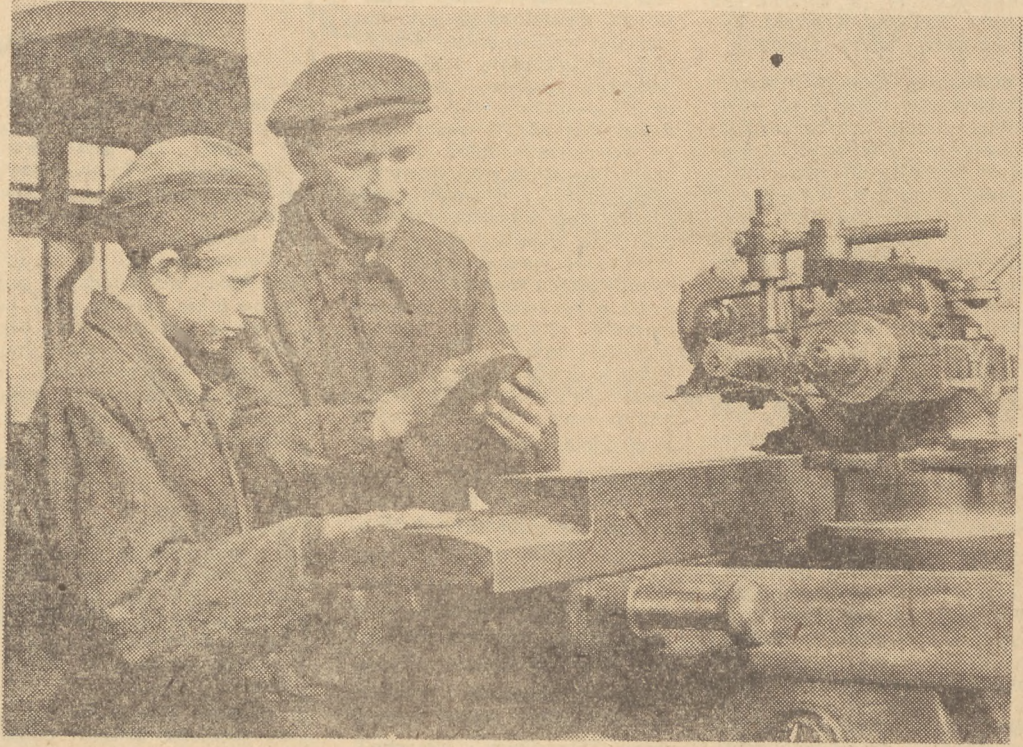
Ujrzeliśmy jakby wielką skrzynię zbudowaną z blach, między którymi umieszczone były ziarenka katalizatora. Piec blachy, prostopadłe do ich powierzchni, przechodził zwoj rur.

— Mieszalnica gazów do syntezy, czyli tzw. „SY-gaz” — chodzi przy warstwie katalizatora, na którym następuje szereg reakcji. Jedną z nich można by przedstawić następującym równaniem:



Synteza, dzięki której jeżdżą samochody i traktory

— Wytworzyło się tu połączenie węgla i wodoru, czyli

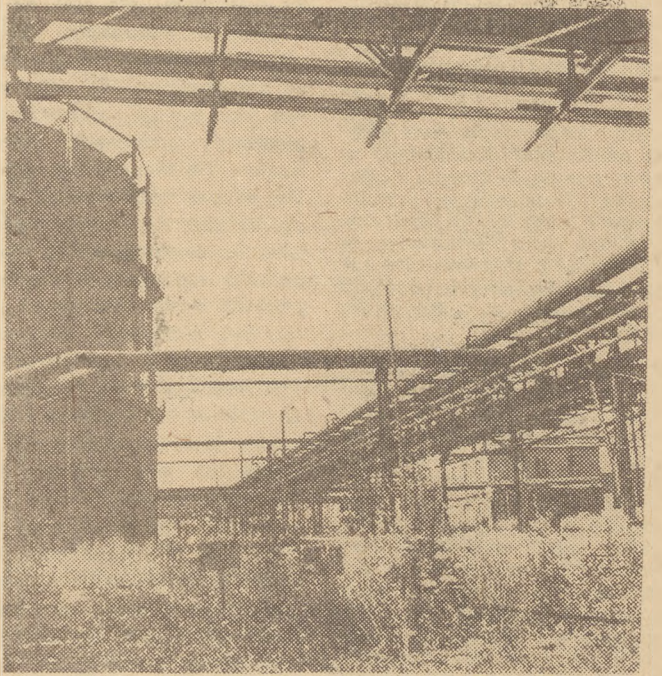


tzw. węgłowodor o czterech atomach węgla, zwany butanem. Produkt po reakcji zwany syntyną zawiera wiele różnych węgłowodorów: gazowych, ciekłych i stałych, które następnie rozdzielamy i otrzymujemy gazolinę, benzynę, oleje pedne i parafinę.

Reakcja syntezy syntyny jest w wysokim stopniu zależna od temperatury, która wynosi tu ok. 200°. Ponieważ reakcja jest egzotermiczna, tzn. w czasie jej przebiegu ciepło wydziela się, chłodzimy reaktor wodą, która przepływa przez rury.

Wychodzimy z hali zachwycony przemianami, które odbywają się po prostu w naszych oczach. Z dumą spoglądaliśmy na dzieło polskiego robotnika i inżyniera.

JERZY STOBIEŃSKI



W 500 ROCZNICĘ URODZIN LEONARDO DA VINCI

„Wielki Ptak” szybuje

„Niestety próba lotu nie powiodła się. Żaden naoczny świadek nigdy nie przemówił na ten temat

W każdym bądź razie od tej chwili Leonardo nie pisał już o „wielkim ptaku” jako o czymś zupełnie realnym.

„Przyrzadki do latania” były jednak tylko drobną częścią jego szerokiego zainteresowania. Powołując się na te modele poruszających się dzięki ukrytemu mechanizmowi, często miał on do czynienia z szubami, kołami zębataymi, łożyskami itd.

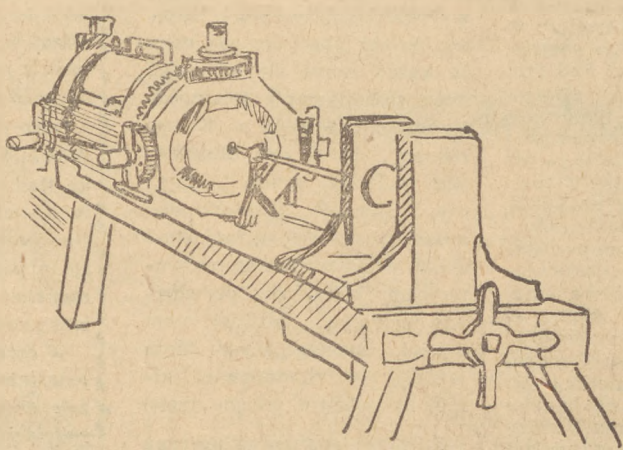
Wszelkie łączenia wykonywano wówczas za pomocą klinów drewnianych, a śruby i to także drewniane, używane były tylko w prasach. Leonardo zaś do różnych prac używał śrub metalowych. Posunął się on jeszcze dalej — opracował sposób ich obróbki, który zastosowano dopiero w 18-tym stuleciu.

Leonardo jest także „pierwszym konstruktorem i wykonawcą łożyska kulowego, o którym powiedział rozentuzjuszony: „Wynalazek ten nadaje ruchom obrotowym trwałość, która wydaje się być zdumiewająca i cudowna. Po wyłączeniu siły pednej można jeszcze obserwować cały szereg obrotów...”

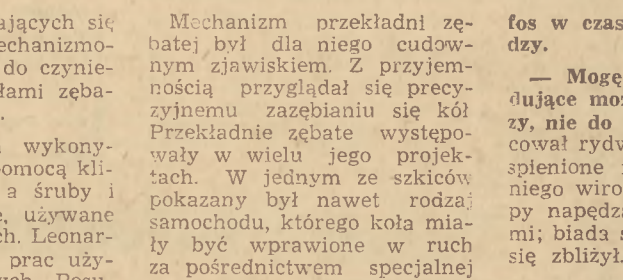
Wiele nowoczesnych obrabiarek mogłoby za swojego ojca podać Leonardo da Vinci. Budował on prototypy dzisiejszych tokarek, frezarek, wiertarek, a nawet obrabiarki specjalne.

Na rysunku widzimy na przykład maszynę do nacinania piłników. Zdumiewa tu celowość i prostota wykonania poszczególnych elementów. Urządzenie napędza ciężar wiszący na linie nawijającej się na wał. Uchwyt do którego jest przymocowany piłnik osadzony jest na śrubie pociągowej. Po każdym uderzeniu młotka następuje przesuw uchwytu i piłnika. W wiertarce do wiercenia rur wodociagowych, które w owym czasie wykonywano z drzewa, zastosował uchwyt samocentrujący, który wiele lat później trzeba było na nowo wynaleźć.

Trudności finansowe w jakich się ustawicznie znajdował uczone, zmuszały go często do tworzenia tych właśnie rzeczy, które były na czasie. W okresie wojen musiał on całą wiedzę oddawać tworze-



Wiertarka do wiercenia drewnianych rur wodociagowych. Widoczny jest uchwyt samocentrujący.



Mechanizm przekładni zębataj był dla niego cudownym zjawiskiem. Z przyjemnością przyglądał się precyzyjnemu ząbieniu się kół. Przekładnie zębatae występowały w wielu jego projektach. W jednym z szkiców pokazany był nawet rodzaj samochodu, którego koła miały być wprawione w ruch za pośrednictwem specjalnej przekładni zębataj zwanej obecnie mechanizmem różnicowym — „dyferencjałem”. „Silnikiem” były mocne sprężyny.

— Mogę budować bombardujące moździerze... kryte wozy, nie do zdobycia... i naszkicował rydwan ciągnięty przez splecione rumaki — naokoło niego wirowały ogromne śruby napędzane kołami zębatymi; biała śmigłowi, który by się zbliżył.

W ostatnim punkcie memoriału dodaje Leonardo, że w czasie pokoju podejmuję się wykonywać również rzeźby w marmurze, brzoźie i glinie, jak również malować obrazy wszelkiego rodzaju, wytrzymując współzawodnictwo z każdym.

Trudno byłoby wyliczyć wszystkie prace Leonardo da Vinci z dziedziny techniki. Są ich setki jeżeli nie tysiące: obok udanych maszyn wojennych i skomplikowanych mechanizmów zegarowych, projektował on całe miasta, przestronne, piękne, gdzie nie chciał widzieć biedy, nędzy i zła kryjącego się w ciasnych zaułkach miasteczek.

— Geniusz jego nie znalazł miary, ale żeby można było to powiedzieć trzeba było czekać... wiele lat.

niū maszyn wojennych. Rysując je odbierał im jednak pod świadomości cechy brutalności i sadyzmu. Jego możliwości jako inżyniera wojskowego były rzeczywiście duże. Czytamy w jego memoriale do Ludovica Sforzy władcy Mediolanu:

— Mogę budować mosty bardzo lekkie, przenośne, odporne na ogień. Wiem, jak usuwać wodę z fos w czasie oblegania twierdzy.

— Mogę budować bombardujące moździerze... kryte wozy, nie do zdobycia... i naszkicował rydwan ciągnięty przez splecione rumaki — naokoło niego wirowały ogromne śruby napędzane kołami zębatymi; biała śmigłowi, który by się zbliżył.

W ostatnim punkcie memoriału dodaje Leonardo, że w czasie pokoju podejmuję się wykonywać również rzeźby w marmurze, brzoźie i glinie, jak również malować obrazy wszelkiego rodzaju, wytrzymując współzawodnictwo z każdym.

Trudno byłoby wyliczyć wszystkie prace Leonardo da Vinci z dziedziny techniki. Są ich setki jeżeli nie tysiące: obok udanych maszyn wojennych i skomplikowanych mechanizmów zegarowych, projektował on całe miasta, przestronne, piękne, gdzie nie chciał widzieć biedy, nędzy i zła kryjącego się w ciasnych zaułkach miasteczek.

— Geniusz jego nie znalazł miary, ale żeby można było to powiedzieć trzeba było czekać... wiele lat.

INŻ. Z. K.
*) Patrz „Wielki Ptak” w nr 109 „Sztandaru Młodych”.



Przyrząd do nacinania piłników

W 1000-LECIE URODZIN

AVICENNA wielki syn

narodu tadzyckiego

Tysiąc lat temu, w Azji Środkowej w pobliżu miasta Buchary, urodził się Abu Ali Al Husein ibn Sina, znany w Europie pod imieniem Avicenny.

Kim jest człowiek, którego rocznice urodzin uroczysto obchodzą dzisiaj cały świat — Azja i Europa, radziecki Tadżykistan i Polska?

Avicenna był wielkim uczonym, którego dzieła wzbogaciły filozofię, pchnęły naprzód medycynę, rozwinęły matematykę, fizykę, chemię i astronomię.

Jak większość uczonych średniowiecza, Avicenna był człowiekiem uniwersalnym, to znaczy zajmował się wieloma dziedzinami nauki i sztuki: — był lekarzem, poetą i muzykiem, matematykiem i filozofem. Dziwi nas dzisiaj, jak możliwa była taka wszechstronność. Po pierwsze, nauki stały wówczas na bardzo niskim poziomie i opanowanie ich nie wymagało tak długiego czasu, jak obecnie. Po drugie, Avicenna był geniuszem, którego zdolności wielokrotnie przewyższały przeciętny umysł ludzki.

Napisał on ogółem 300 dzieł, ale jego główne prace, które dały mu światową sławę to — „Księga uzdrowienia”, olbrzymi 18-tomowy traktat filozoficzny, oraz „Kanon medycyny”, poświęcony opisom organizmu i przebiegowi wielu chorób i sposobom ich leczenia.

Dzieła Avicenny na zawsze weszły do skarbnicy światowej nauki nie tylko ze względu na zasób zgromadzonej w nich wiedzy, nie tylko dlatego, że zapoznały one Europę z naukowymi zdobyciami arabskich uczonych, ale i dlatego, że wymyśliły one wiele przesądów i wstecznych teorii. Avicenna był bowiem w swoich czasach uczonej postępowym, wierzącym w potęgę ludzkiego rozumu i usługującym się w swoich badaniach doświadczeniom.

Nie przyszło mu to ani łatwo, ani bezkarnie. W średniowieczu bowiem — jak w Europie religia katolicka, tak na wschodzie religia mahometańska była nie tylko wyznaniem, a więc prywatną sprawą każdego człowieka — ale obowiązującym pod karą śmierci światopoglądem. Każ-



dy dogmat religijny choćby najbardziej sprzeczny z faktami i logicznym myśleniem był niewzruszonym prawem. Trzeba było nielada odwagi aby w XI wieku, wieku Avicenny, głosić naukę sprzeczną z religią. I Avicenna zdobył się na tę odwagę.

Religia głosiła, że Bóg stworzył świat z niczego, a Avicenna miał śmiałość pisać, że świat powstał z materii i że materia jest wieczna. Ponięwał, jak twierdził Avicenna, materia jest źródłem i podstawą wszystkiego co istnieje, ludzimi czytającym jego dzieła nieuchronnie nasuwała się myśl, że istnienie jakichś sił nadprzyrodzonych nie jest konieczne dla istnienia świata. Oczywiście, ten godzący w podstawy religii wniosek wyciągnięto z dzieł Avicenny wiele lat po jego śmierci, gdy nauka coraz bardziej zaczęła wypierać przesąd, a doświadczenie i logiczne myślenie — dogmat.

Jednakże muzułmańskie duchowieństwo od razu zorientowało się jak niebezpieczna dla wierzeń i dogmatów religijnych jest jasna myśl Avicenny. Wskutek przesładowań uczonej zmuszony był uciec najpierw z Buchary, następnie zaś z Chorezmu, a raz na wet uwieziono go. Udało mu się uratować życie i nauczać tylko dzięki temu, że był nadwornym lekarzem księcia Hamadanu, który nie mógł się bez niego obejść. Nawet w sto lat po śmierci Avicenny zostały spalone jego dzieła znajdujące się w bibliotece bagdadzkiej.

„Kanon medycyny” został w XII wieku przetłumaczony na łacinę, ówczesny język naukowy Europy, i aż do połowy XVII wieku służył jako podręcznik na uniwersytetach europejskich.

Avicenna i w medycynie był człowiekiem postępu — przypisywał on wielkie znaczenie wolewoli środowiska na organizm. Dzisiaj wydaje się nam to bardzo jasne i samo przez się zrozumiałe, ale przecież w średniowieczu uważano chorobę za dopust boży lub dzieło szatana!

Avicenna dokonał w ówczesnej medycynie wielu cennych odkryć — zbadał i opisał przebieg zapalenia opon mózgowych, wleu odmian żółtaczk, chorób żołądka, szczególnie wrzodów, zapalenia opłucnej i pierwszy dokonał naukowego opisu mięśni oka.

Avicenna jest autorem znanych i cenionych na wschodzie — w radzieckiej Azji, Iranie i Egipcie — traktatów medycznych. Pisał on także powieści i wiersze w których bronił wolności i myśli ludzkiej.

Avicenna spędził większą część swego życia w Hamadanie, gdzie umarł w wieku lat 53. Przed śmiercią obdarzył on wolnością swoich niewolników i rozdał majątek między biednych.

W 1952 roku, na wniosek Światowej Rady Pokoju cały świat obchodził tysiąclecie urodzin Avicenny, którego imię łączymy z nazwiskiem Gogola, Victora Hugo i Leonarda da Vinci.

Tadżykistan szczeni się swym wielkim synem, a cały świat czerpi z nim człowieka, który uczynił wielki krok naprzód na drodze do postępu. Przykład Avicenny, wielkiego uczonego tadzyckiego zadaje nam reakcyjnym teoriom burżuazyjnym głoszącym „niższosc narodów wschodu”, Avicenna był nie tylko uznanym autorytetem na wschodzie ale i mistrzem wielu europejskich filozofów i uczonych. Jest on dobitnym przykładem jednostki i niepodzielności nauki, przykładem twórczej współpracy uczonych różnych krajów dla dobra wiedzy, dla dobra ludzkości.

M. LEŚNIEWSKA

O KSZTAŁCIE i wymiarach ZIEMI

OSIĄGNIĘCIA LAUREATÓW NAGRÓD STALINOWSKICH

Przyznawanie jestesmy do popularnego, datującego się od czasów Pitagorasa (VI wiek przed naszą erą) poglądu, że ziemia jest kulą. W trzy stulecia po Pitagorasie inny uczonej grecki, Eratostenes, po raz pierwszy obliczył, że stosunkowo znacznym przybliżeniem promień tej kuli.

Już wówczas znajomość wymiarów ziemi była potrzebna do badania jej powierzchni. Do sporządzania map dla żeglarzy, kupców i wojowników.

Pomiary ziemi były następnie wielokrotnie powtarzane coraz doskonalszymi środkami. Wszystkie jednak, jak u Eratostenesa, polegały na mierzeniu długości łuku południka, wyznaczaniu szerokości geograficznej końców tego łuku z obserwacji astronomicznych i obliczaniu na tej podstawie wymiarów ziemi.

Pod koniec XVI stulecia Newton wykazał, że ziemia w związku ze swym ruchem musi być spłaszczona na biegunach i rozciągnięta na równiku, czyli mieć kształt tzw. elipsoidy obrotowej. Pomiary wykazały słuszność wywodów Newtona i do dziś dnia mają one naukowe znaczenie, słu-

żąc do uzasadnienia licznych praw fizyki, mechaniki i astronomii.

Z początkiem ub. stulecia uczonej geodeta** rosyjski T. Szubert doszedł w wyniku swych badań do wniosku, że ziemia jest spłaszczona nie tylko na biegunach, lecz i na równiku, czyli że jest tzw. elipsoidą trójosiową. Wnioski te były oparte na danych o wymiarach ziemi, obliczonych przez uczonego niemieckiego Bessela.

Budownictwo komunistyczne w Związku Radzieckim wymaga bardzo dokładnych map i zdjęć topograficznych, do planowania miast, kolei, szos, kanałów, elektrowni wodnych. Przy skrupulatnych obliczeniach wyszło na jaw, że dane Bessela nie są dokładne. Uczonej geodeta radzieckiej F. Krasowski wraz ze swym uczniem A. Izotowem podjęli prace nad dokładnym określeniem kształtu i wymiarów ziemi.

Czteroletnie badania potwierdziły słuszne przypuszczenia Szuberta o do kształ-

tu ziemi (elipsoidalna trójosiowa obrotowa). Wykazały też, że dane Bessela o do wielkości średniego promienia równika podają wartość prawie o kilometr mniejszą od rzeczywistej, uzasadnieniem tych wyników zajęli się A. Izotow i przeprowadził w zespolonym badaniu naukowym długą i zmułną pracę nad analizą istniejących pomiarów ziemi. Prace te zakończono w roku 1950.

Okazało się, że równik naszej ziemi jest lekko elipsoidalny. Największy i najmniejszy promień równika różnią się między sobą o 213 m. Półniki ziemskie mają nie jednokrotną długość. Najdłuższy południk znajduje się na 15 stopniu długości wschodniej, najkrótszy — na 105 stopniu. Według najnowszych danych średnia wartość promienia równika wynosi 6.378.245 m, promień biegunowy ma 6.356.863 m.

Dane te są stosowane obecnie we wszystkich pracach geodezyjnych i kartograficznych.

Za prace swą uczeni Krasowski i Izotow otrzymali Nagrody Stalinowskie w r. 1952. na podstawie „Komsomolskiej Prawdy” opr. Fr. SADOWSKI

*) Izaak Newton — słynny uczonej angielski, żyjący w końcu XVI i w I połowie XVII wieku.

** geodezja — nauka o wymiarach ziemi.

Smierć jest ciekawą

Serce — najtrwalszy motor

Trudno sobie wyobrazić maszynę, która pracowałaby sprawnie i bez przerwy kilkadziesiąt lat, nie wymagając ani remontu, ani zamiany najmniejszej bodaj części składowej.

Takim wyjątkowym aparatem jest serce ludzkie. Uderza ono 100 tysięcy razy na dobę prawie 40 milionów razy na rok. Po 70 latach życia liczba uderzeń dobiega cyfry 3 miliardów.

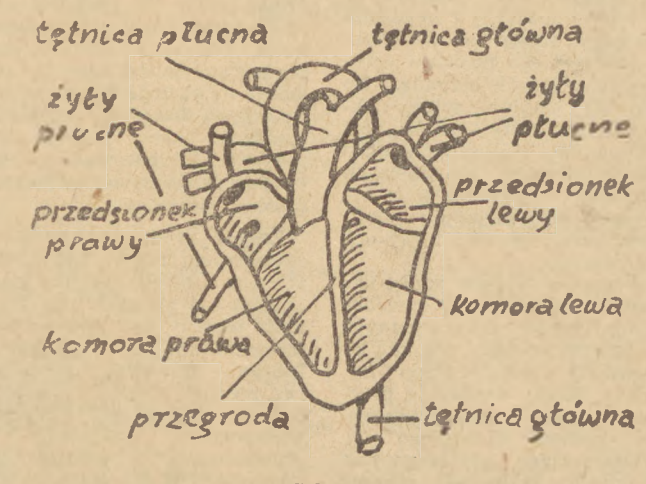
Przy każdym uderzeniu przepływa przez serce około 0,1 litra krwi, w ciągu minuty — 7 litrów, godzinę — 400, a przez jedną dobę — 10 tysięcy litrów. Przez rok ilość krwi przepływającej przez serce wyniesie 3.500 m sześciu. Po 70 latach pracy bez wytchnienia serce ludzkie mogłoby wypełnić po brzegi rezerwuuar, objętości 250 tys. m sześciu.

Aparat serca większy nieco od dłoni można by przyrównać do motoru wagi 1/3 funta i odpowiadającego sile 1,374 HP.*) Jedno uderzenie tego cudownego motoru jest w stanie podnieść 1 funt wagi

do wysokości jednego metra. Gdybyśmy wyobraźli sobie dźwieg, skonstruowany w ten sposób, że uderzenie serca ludzkiego sprawiłoby go w ruch, to dźwieg tego rodzaju podniósłby przedmiot z szybkością 35 cm na minutę, a po podnieciu osiągnąłby drugie piętro.

Samochód, poruszany za pomocą takiego motoru, poruszałyby się z szybkością piechura nocą i dniem bez przerwy i po roku objechałby całą kulę ziemską dookoła. (lew.)

*) HP — koń mechaniczny, jednostka mocy.



Schemat serca

Smierć jest ciekawą

Goczałkowicka wiosna

Dalekie góry dymią i tną czarne strzepy chmur. Drugim zwiastunem kłeski jest zimna mgła, która przedwcześnie gasi dzień. Nad północnymi Włocławkami zaczyna się noc.

W tę noc wielki huk, który początek bierze z gór — budzi mieszkańców. A prawie tak przedko, jak huk, tuż za nim, leci brunatny

Wiosna na budowie

Ziemia nabrzmiewa życiem: rzeki woda, drzewa sokami. Niebo wiosenne, z lekkimi dymami chmur barwi goczałkowickie stawy, nad którymi kłwa się złotawa czupryna trzciny. W lasach czają się jeszcze cienie oparów i płachty szarego śniegu.

Na szlaku, którym idą robotnicy z okolicznych wsi na budowę goczałkowicką zieleni się już trawa. Szlak prowadzi akuratem dnem przysięgłego jeziora, w którym będzie kłębła się zatrzymana przez goczałkowicką zapora Wisła. Nowe jezioro będzie miało dziesiątki kilometrów kwadratowych powierzchni; na py Słaska stana się przestronie, woda zakryje podmokłą nieckę, którą płynię dziesiąt kilometrów od jeziora Mała Wisła: „zabi kraj” — jak nazywają te ziemie słazcy Ziemi, która jeszcze 8 lat temu należała do „prince’a”, hrabiego Hochberga i służyła mu jako teren polowań na dzikie kaczki.

Budowniczo w Goczałkowicach przez spierzenie Małej Wisły rozwiąza dwa zagadnienia: zlikwidują raz na zawsze niebezpieczeństwo powodzi na Małej Wisła, o czym marzono od lat i dostarczą Słaskowi wody. Od zapory goczałkowickiej zostanie przeprowadzone rurociągi, które tłocząc tysiące litrów wody na sekundę — napoją rosnący słuński przemysł i ludzi, rozwiążą problem nieustannego braku wody na Słasku. Ustawa o Planie 6-letnim mówi: „Dla zaspokojenia potrzeb przemysłu i dla polepszenia warunków bytu ludności podjąć rozbudowę... rurociągu pięcioletowego i zbiornika w Goczałkowicach”.

Kształt budowy

Dolinę Wisły iak okiem sięgnąć — wypełnia budowa. Prace pozorny chaos wielkiego placu budowy: przez płatniny torowisk, kolejkę, zwrotnice, usztowania, wykopy, nasypy, obelkowania, składowiska, przez stanowiska kłafarów i żurawia — przebiega kształt zapory: w środku gotowy jest przepust. Przy przepławie, który stanowi lewa skrzydło zapory — wre praca betoniarzy.

Przed budowniczymi stoi teraz ogromne zadanie: wybudować kilkunastokilometrowej długości wał z piasku i żwiru, który polaczy wybudowane już betonowe odcinki wału i zamknie zaporę. Piasek jedzie z kranców budowy, w piaskowni, gdzie przy górce, ucietej jak baba wielkonożna, złoczące się ścianach piachu — pracuje koparka dławiąca się od pełnych haustów piasku nabieranych do paszczy, a spychacz „Staliniec” pilotowany przez młodego operatora Tyrne nagarnia jej zwaly gruntu.

Ale trzecia wiosna planu wnosi w te prace nową rzecz: hydrotransport. Oto piasek będzie transportowany nie tak jak dotychczas: wagonami, ale rurociągami. Piasek porwany przez wódy, rurociąg będzie przynosił całe kilometry: z piaskowni — na budowę wału. Hydrotransport — szeroko praktykowany w Zw. Radzieckim — po raz pierwszy będzie zastosowany tej wiosny w Goczałkowicach.

Betonowa brygada

Noc zastaje młodzieżową brygadę betoniarów przy pracy. Księżyc blednie gdy zapalają się światła budowy.

Setny wylew betonu przeraża betoniarów. Wyje motor, brygadziści Budak patrzą jak chłopcy wielkim nożem roznają wałek z cementem. Dwóch młodych chłopaków zsuwa beton z wywrotki na budowę przelewu, gdzie wibrowany przysuszą betonową masę. Szybki obrot betoniarów, churkot żwiru, szum piasku brzek podjeżdżających wywrotek głuzy słowa.

Jeszcze 104 minut do końca zmiany, 104 wylew odjedzą wywrotka. Zmiana się kończy. Najpierw opowiada o sobie. Jak jeden z tysięcy młodych budowniczych — wyszedł z biedy wiejskiej, z tzeszowskiego. Do Goczałkowic, na rodzajem się budowę przyjechał w 1950 roku. Tu zaczyna się jego właściwe, nowe życie: kończy kurs betoniarów, dostaje dyplom młodego budowniczego, wykłada na kurs majstrów do Krakowa. Po powrocie, w październiku 1951 organizuje „betonową brygadę” z młodzieżą.

Złotowe opowiadania sekretarza

Echo wiesci o Zlocie Młodych Przewodników — Budowniczy Polski Ludowej — dotarło do Goczałkowic dość późno, ale też był zarząd pierwszego dnia na przedłożeniu masowej Słuchamy opowiadania tow. Tyniora, sekretarza Podst. Organizacji Partyjnej. Tak zaczyna sekretarz: „Postuchajcie teraz o innym zlocie młodzieży, który odbył

od porwanej ziemi — wał wody. Kruszy domy, ciska we wsieckiej, zmienny nurt powodzi biedne sprzęty rolników, oszalałe z przerażenia zwierzęta, lata całe trudów i nadziei, a z nimi ich samych: ludzi, wydaje na śmierć ich dzieci. Zła woda niesie śmierć.

380 tys. ludzi opuszcza zalana wodą ziemię; 100 tys. hektarów, które zamieniły się w niemierniezone bagno.

Z lokalu radioweża zarząd „mobilizuje”, „agituje” młodzież. Kontakt zarządu z młodzieżą — to druty, które biegną z pokoju radioweża do głośników na wielką budowę. Ale czy głośniki umieją mówić w odwrotną stronę? Mikrofon znosi tylko to, co mówi do niego zarząd... Ale sieć drucików milczy, na próżno czekają zarząd na wieści z terenu... Nie będzie znał trosk młodzieży, jej trudności, wątpliwości życia całej młodzieży, życia każdej jednostki: jej trudów i marzeń, marzeń budowniczych wielkiej zapory, marzeń zrosniętych ze sprawami wielkiej budowy.

List Złotowy „Sztandaru Młodych” do Zarządu Koła ZMP budowy goczałkowickiej

„Niech aktywi i organizacje ZMP-owskie strzegą jak żrenicy oka swej stałej codziennej wizi z masami młodzieży” (z listu ZG ZMP do młodzieży w sprawie wypadków gryfickich).

Zbliża się radosny Złot. Rozciągnijcie harmonie, Niech jej śpiew zatonczy się szerokim kołem nad goczałkowickimi stawami. Odłóżcie piwty radioweżki na trzy godziny i przejdźcie uliczkami „miasteczka”.

Pojdźcie do młodzieży z tym, czego jej brakuje, czego jej najwięcej potrzeba, podopieczni nędzne wieczory radosnym marzeniem i robicie tak zawsze: słuchajcie, dobrze słuchajcie o czym mówi młodzież, co ją boli, czego jej brak, co chciałaby zrobić — i śpieszcie do niej; kierować realizacją jej marzeń, pragnień, entuzjazmu, siły, młodości.

Gdy młodzież na cześć Złota organizuje brygadę — wy bładźcie co dzień tam i spędzajcie każdą wolną chwilę z powstającą brygadą. Zobaczenie, nadążać się w młodzieży inicjatywę i kierując ją dla dobra Planu. Pokażcie młodzieży ogromne historyczne zadania Planu i niezbędna, zaszczytną pracę młodej brygady. Uczcie młodzież jak na pracodawcę, uczcie nowych metod, pomóżcie organizować szkolenie. Trószczyście się o każdy wylew betonu, pytajcie o przyczynę zmarowania każdej minuty.

Nie trzeba zwlekać ani chwili: zieleń goczałkowickie szlaki, wielkimi krokami (co dzień 160 proc. normy budowlanej brygady) — zbliża się Złot.

Musiście być tam, przy budowie hydrotransportu, rozmawiać co dzień z młodzieżą, badać czy wie ma tam trudności, jak daje sobie radę z nową pracą, trószczyście się — by poznać przebogate doświadczenia radzieckiego hydrotransportu, by umiała je stosować. Wreszcie trzeba pokazać młodym budowniczym Goczałkowickie drogi rozwoju, ich nieograniczone możliwości: kursy zawodowe, szkoły techniczne, które czekają na nich i przypominają słowa sekretarza Tyniora: „Polska sanacyjna umiała zapewnić młodzieży więzienie za to, że chciała pracy, że rwała się do życia”.

Sięgnąć do biblioteki, do tomu „Przedwiosna”, w którym Zeromski, w burzliwej Polsce, w pełnej gorącej wizji śni: „Barwka... począł umiować wielką rzekę w szklane łożysko”. A później tyłką wyciągnąć rękę w stronę klamr przepustu i przelwować zapory, które ujmą Wisłę betonem, z woli Partii i władzy ludowej — dla dobra ludzi.

I przypominajcie włoską powieść: ginące w odmęcie „złej wody” dzieci, ogromne zniszczenia gospodarstwa, ruiny rolników; mieszkanców rłast, nie obliczoną krzywdę prawie 400 tys. ludzi i pokazać źródło i sprawcę tej krzywdy: burżuazyjny wiojski rząd, który ma pieniądze na zbrojenia, a nie stać go na zbudowanie wałów ochronnych. A później znow: tylko wyciągnąć rękę w stronę wielkiej budowy, która „złą wodę” zamkwa w rurociągi, poi nią przemysł, przemienia w elektryczność, w szczęście człowieka.

K. KAKOLEWSKI



Na marginesie pewnej nieudanej narady

W przygotowaniach do Złota młodzież potrzebuje pomocy Związków Zawodowych

Zbliża się Złot. W tysiącach zakładów pracy rozpoczęło się już współzawodnictwo przedzłotowe. Młodzi stają na Apel. Ale sprawa Złota Młodych Przewodników nie jest tylko sprawą młodzieży. W przygotowaniach do swego wielkiego święta młodzi powinni się zwracać z prośbą o pomoc i radę do starszych. Dlatego tak ważna jest pomoc Związków Zawodowych w przygotowaniach do Złota — właśnie Związków Zawodowych — masowej organizacji robotniczej, skupiającej młodych i starych, organizującej współzawodnictwo pracy, rozporządzającej funduszami na zakładanie zespołów artystycznych.

Dlatego cenną była inicjatywa Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, która wspólnie z Zarządem Stołecznym ZMP zorganizowała odprawę ponad 100 członków aktywności związkowej z największych zakładów pracy z młodzieżą. Tematem odprawy był właśnie zbliżający się Złot. Jej zadaniem było ustalenie jak rady zakładowe mają pomagać młodzieży w przygotowaniach do jej wielkiego święta, w organizowaniu i przeprowadzaniu współzawodnictwa itp.

Inicjatywa WRZZ jest bardzo cenna. Dlatego powinni ją podchwycić wszystkie oddziały Związków Zawodowych, rady okręgowe, zakładowe i miejscowe. Właśnie na takiej wspólnej naradzie można ustalić wiele braków, nawiązać ściślejszy kontakt aktywności związkowej z organizacją zetempecką z młodzieżą. W ten sposób Związków Zawodowych pomogą młodzieży właściwie przygotować się do Złota.

„Ale narada ta — niestety — nie spełniła swojego zadania. Jeszcze raz tylko potwierdziła ona, że aktywności Związków Zawodowych mało interesuje się sprawami młodzieży. Aktywności związkowej do narady się nie przygotował, wielu działaczy nie wiedziało nic o Zlocie, w dyskusji (do której trzeba było namawiać) zabierali głos głównie przedstawiciele... samej młodzieży.

O czym mówili dyskutanci? Przede wszystkim właśnie o tym, że współpracę ze Związkami Zawodowymi na terenie Warszawy jest słaba, że rady zakładowe mało interesują się

życiem młodzieży. Np. na masowej przedzłotowej w CDT nie było ani przedstawiciela Związków Zawodowych, ani dyrekcji. A przecież przybyła tam cała młodzież — zorganizowana i niezorganizowana, mówiący się o współzawodnictwie przedzłotowym, o sprawach produkcji.

Nie we wszystkich zakładach otoczono opieką zespoły artystyczne, które bardzo często nie mają gdzie odbywać prób. Zdarza się, że rada zakładowa nie wie gdzie powstały brygady młodzieżowe.

Różnie można sobie wyobrazić współpracę rad zakładowych z młodzieżą. Naturalnie pierwszym krokiem jest nawiązanie stałego kontaktu z Zarządem Zakładowym ZMP. Ale nie można iść po linii najmniejszego oporu — tak jak tego chciało kilku dyskutantów warszawskiej narady — „niech młodzież przyjdzie do nas — to jej pomożemy”. Trzeba samemu pójść do młodzieży, zobaczyć w jakich warunkach pracuje. Jakże ma osiągnąć i trudności w pracy, więcej — trzeba wiedzieć jak się młodzież bawi

Przed wszystkim właśnie o tym, że współpracę ze Związkami Zawodowymi na terenie Warszawy jest słaba, że rady zakładowe mało interesują się

Przed wszystkim właśnie o tym, że współpracę ze Związkami Zawodowymi na terenie Warszawy jest słaba, że rady zakładowe mało interesują się

Czytelnicy piszą

Jak długo trzeba czekać na skrypty Wszechnicy Radiowej?

Słuchacze Państwowego Technikum w Bytomiu zapisani na dwa kursy Wszechnicy Radiowej prenumerują około 660 egzemplarzy skryptów WR.

Skrypty te jednak nie docierają całkowicie do rąk słuchaczy. Tak np. za ubiegły kwartał brakuje skryptu nr 12, a za kwartał bieżący z kursu drugiego brakuje częściowo skryptu nr 13 i 14. (Razem około 120 sztuk).

Biblioteka Państwowego Technikum zwróciła się do Centralnej Ekspozytury w Warszawie, od której dostała odpowiedź z dnia 17.3.52 (nr dz. R.14838/V), że skrypty zostały wysłane. A my ich dotąd jeszcze nie otrzymaliśmy.

Egzaminy się zbliżają, a słuchacze czekają. Jak długo mamy jeszcze czekać?

STANISŁAW DUDA
Bytom

Redakcja prosi o wyjaśnienie Centralnej Ekspozytury „Domu Książki” w Warszawie.



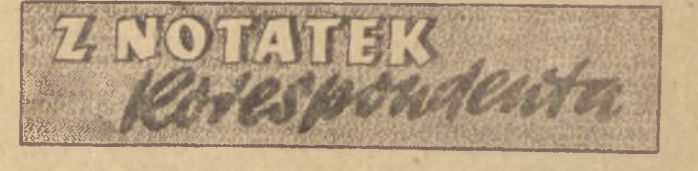
Tonący kierownik

Zbigniew Ochoński, kierownik działu administracyjno-gospodarczego Sitowni Jarznowo II, często przychodzi w stanie nietrzeźwym do pracy i urzęda podlegającym robotnikom awanturę.

Bywa i tak, że Ochoński przynosi wódkę na miejsce pracy i zachęca robotników do picia.

Obawiamy się, że Ochoński utonie wśród fal wódki i dlatego prosimy dyrektora Sitowni, by wzięła tonącego kierownika za włosy i wyciągnęła z groźnego żywiołu, oraz powiadomiła nas o wyniku akcji ratunkowej.

A. BYSZEWSKA



Poprzez udział we współzawodnictwie do lepszych osiągnięć w pracy

W Grudniadzu istnieją 97 młodzieżowych brygad produkcyjnych i usługowych. W Pe-Pe-Ge brygada im. Wiktora Markiewicza wykonuje plany kwartalne przeciętnie w 155 proc. Fabryka Narzędzi Rolniczych „Unia” w Grudziądzu posiada 28 młodzieżowych brygad produkcyjnych. Dla ucieczenia 60 rocznicy urodzin Tow. Bieruta i Święta 1 Maja młodzież „Unii” zorganizowała dalsze młodzieżowe brygady produkcyjne. M. in. nowopowstała brygada im. Lidii Korabińskiej wykonała dla ucieczenia 60 rocznicy urodzin tow. Bieruta 1.500 pół-bron ponad plan — o wartości 50.000 zł. Wyróżniają się członkowie brygady im. Korabińskiej to tow. Klara Tomczyńska, wykonu-

jąca przeciętnie 150 proc. normy i Krystyna Sobocińska wykonująca przeciętnie 134 proc. normy. W brygadzie im. Hanki Sawickiej produkują tow. Urszula Zieniska, Maria Waliwander i Eleonora Pojuć, które wykonują przeciętnie po 168 proc. normy. W fabryce Narzędzi Rolniczych „Unia” są również młodzieżowe przedwójce pracy: tow. Henryk Jankowski, wykonujący 226 proc. normy i tow. Tadeusz Wauzen wykonujący 189 proc. normy.

Młodzieżowe brygady produkcyjne w Grudziądzu przykładem swym pociągają resztę młodzieży do lepszego wykonywania planów produkcyjnych.

JAN RĄCZY

Obudziliśmy się z „zimowego snu”

Jeszcze nie tak dawno Kolo Oddziałów ZMP przy Rejonowym Urzędzie Telefoniczno-Telegraficznym w Gliwicach odbywał zebrań 2 z rzy do roku. Na tych zebrań ani słowem nie wspomnieliśmy o współzawodnictwie pracy, a zarząd kolo nie interesował się brygadami młodzieżowymi telefonistek centrali międzymiastowej.

Zebrań sprawozdawczych wyborców położył kres tej sytuacji. Nowy zarząd przystąpił energicznie do realizacji zobowiązania i ilość różnorodnych do skutku zmniejszono o 3 proc. W kwietniu cały zespół zetempowski przystąpił do współzawodnictwa o tytuł najlepszej telefonistki w Polsce. Współzawodnicze koleżanki nasze stosują metody pracy produkcyjnych telefonistek i racjonalizatorek.

W lutym telefonistki Czapliska, Czornykowska i inne zobowiązały się w godzinach słabego ruchu

przeszkolili nowo-przyjęte do pracy koleżanki. Zarząd kolo przydzielił nowo-przyjęte koleżanki do brygad zetempowskich. Toteż po stosunkowo krótkim okresie praktyki, zaczęły one osiągać dobre wyniki w pracy.

W marcu zetempowski brygady telefonistek zobowiązały się zmniejszyć o 1 proc. ilość różnorodnych do skutku. W wyniku realizacji zobowiązania ilość różnorodnych do skutku zmniejszono o 3 proc. W kwietniu cały zespół zetempowski przystąpił do współzawodnictwa o tytuł najlepszej telefonistki w Polsce. Współzawodnicze koleżanki nasze stosują metody pracy produkcyjnych telefonistek i racjonalizatorek.

STANISŁAW ZIEMBA
Gliwice

Piec hutniczy w świetlicy szkolnej

Zasadnicza Szkoła Hutnicza w Katowicach. W celu nowemu w ramach Dni Oświaty. Książki i Prasy i akcji werbunkowej do szkół zawodowych, podjęła m. in. zobowiązanie urzędzenia wystawy szkolnej w godzinach słabego ruchu

Wystawa jest ciekawa. Można zobaczyć tu cały cykl produkcji od rudy, blendy i galmanu poprzez półprodukty, do gotowej blachy cynkowej, pyłu cynkowego, kwasu siarkowego i innych. Na wystawie można podziwiać pięknie wykonane warsztatowe prace uczniowskie oraz prace pisemne i rysunki.

Uczniowie dobrze przygotowali i urządzili wystawę.

WITOLD ZIELIŃSKI
Wieluniec

Barantów ZAPROSIMY WPROST W GOŚCI- DO MUZEUM osobliwości

Pocztą „SZTANDARU” MŁODYCH

Pocztą zwróciła nam kilkadziesiąt listów do naszych czytelników dlatego że nie podali oni dokładnych adresów.
Oto towarzysze, którzy podali niedokładne adresy:
Apolinusj Porebski z Radomia, Józef Hojnacki z Rakowa, Leszek Kowalewski z Chorzowa, Edwin Marzec z Nowej Huty, Albert Tykan z Józefowa k. Warszawy, Józef Placzkiewicz z Jasta, Jan Korzeń z Widawczowa, Mieczysław Tyr z Łębnika, Krzysztof Kisielewski z Bielska, Stanisław Sopyra z Wrocławia, Jan Pucia z Leszna, Stanisław Mazur z Milocina, Janina Flejtówna z Wrocławia, Ryszard Cherepek ze Starogardu, Leonard Wieliczko z Warszawy, Piotr Pałkowski z Warszawy, Marian Orzechowski z Krakowa, Irena Chur z Rakowa, Gerard Grajcaż z Poznania, Roman Łukasik z Nowej Huty, J. Kościelny z Wrozu Stanisław Janowski z Krakowa, Edward Fafara ze Szczęsina, Stefan Osuch Nowicki z Walbrzycha, Leon Łukasiewicz z Góry Sławskiej, Marian Matyja ze Szotekocin, Edward Jerdzewicz z Brójce, Tadeusz Lachowicz z Gdyni, Józef Szczudło z Niewieścina, Stanisław Laszkowski z Mielca, Karol Liściok z Orzesza, Zbigniew Remes z Zabna, Tadeusz Trybiński ze Stronia Śląskiego, Zdzisław Kozioł z Wejherowa, Marian Przekwas z Kujna, Jan Litwiński z Trzygłowy, Tadeusz Laszuszko z Bielska Białej, W. Szczepański z Legnicy, Henryk Świerdzki z Dąbrówy Górniczej, Wa-

leria Strydberg z Warszawy, Jan Gawlikowski z Lelowa, Henryk Pomorski z Warszawy, Tadeusz Kocuch ze Strzyżowa, Leon Sargala z Oleśnicy Śląskiej, J. Wesolowski z Poznania, Kazimierz Miłowski z gromady Wróblin, Zacheusz Brozek z Owczar, M. Karol z Warszawy, Jan Falkowski ze Świnoujścia, Zarząd Szkolny przy Szkole Rolniczej w Chorzowie, Stanisław Baraniak z Sebastianowa, Bogusław Lewandowski z Chelma, Poznańskiego, Julian Bury z Ostrowa Kalskiego, E. Berułka z Poznania, Waldemar Szalowski z Poznania, Jan Kowal z Glińca, Jerzy Wotków z Grzędów, Jerzy Skaleczyński z Lipna.

Przez podanie dokładnego adresu przyspieszcie załatwienie Waszych spraw, błażek i otrzymanie odpowiedzi.

Kol. K. z Rzeszowa.

W tym roku jada również dziesięć do brygad SP i Wy możecie pojechać. Musicie zgłosić się w Komendzie Powiatowej SP w Rzeszowie, w której dowiedziecie się o wszystkie dotychczas.

Jeżeli chodzi o „usprawnienie”, to na pewno po pracy będzie dostateczna ilość czasu na rozrywki, na zwiedzanie okolicy itp.

Zakończenie opowiadania K. Kozłowskiego p. t. „Dzień najpiękniejszy” w numerze jutrzejszym.

Radio

na dzień 15 maja 1952 r. (CZWARTEK)

Program I — na fal 1322 m. Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert poranny. 6.10 Wszechnica Radiowa 6.30 Pieśni różnych narodów, 7.20 Koncert, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Utwo ry komp. czeskiej, 8.55 Aud. dla kl. VI. 9.15 Informacja, 10.00 „Radość Makara Illicza” — opow. E. Szatrowa. 10.20 Muzyka, 11.00 Lekcja języka rosyjskiego, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos maja kobiety, 12.15 Polki i walce, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swoich

ską nutę, 13.15 Informacje, 13.30 Aud. dla dzieci, 13.50 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. FR pod dyr. W. Górzynskiego, 17.00 R. Stralski „Kawaler srebrnej rzy” — scena zespołowa z III aktu opery, 17.15 Wszechnica Radiowa, 17.30 Recital fortepianowy J. Smidowicza, 18.00 „Mikrofonem po kraju”, 18.20 „BOLESŁAW BIERUT — ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ”, 18.35 Pieśni w wyk. Państwowego Chóru Radiowego pod dyr. Swięszińskiego, 18.45 Lekcja języka rosyjskiego, 19.05 Aud. dla wsi, 20.30 Sylwetki komp. — „Jan Brahms” cz. II aud. si-muz. w oprac. T. Ziemskiego, 21.30 „Na fal humoru i satyry” 21.45 Weglerska mu-

zyka popularno rozrywkowa, 22.40 „Wit Stwos” — poemat, K. I. Galczyńskiego 22.40 Muzyka kameralna. Program II — na fal 367 m. Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50. 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.15 Muzyka rozrywkowa, 6.50 Koncert Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgłośni PR pod dyr. E. Clukrzy, 7.20 Koncert, 7.50 Kalendarz Radiowy, 13.30 Aud. dla kl. I i II, 13.55 Aud. dla kl. IV, 14.15 Muzyka popularno-symfoniczna, 14.30 Muzyka rozrywkowa 15.10 „Zwycięstwo w Missisipi” — fragm. opow. W. Hayetta, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Recital fortep-

nowy w Goya, 17.05 Odpowiedzi „Fall 49”, 17.15 Korespondencja red. Br. Wiernika z cyklu: „Widziałem Vietnam”, 17.30 Ukraińskie pieśni ludowe, 17.40 Aud. o książce BHAT TACHARIA BHABANI pt „TAK WIELE JEST GŁODÓW” — aud. w oprac. W. NIECKIEGO, 18.00 „Dla każdego nos młoty”, 19.00 Radio-Express Wieczorny 19.20 Muzyka, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Z cyklu: „Instrumenty muzyczne” — aud. si-muz. w oprac. J. Waldorfa, 20.20 Włoska muzyka operowa w wyk. Ork. Rozg. Bydgoskiej pod dyr. A. Rezlera, 21.30 „BOLESŁAW BIERUT — ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ”, 21.50 Wszechnica Radiowa, 22.15 Wiazanki melodii operetkowych, 23.00 Koncert symf. muz. zki bułgarskiej.

V Wyścig Pokoju zakończony Anglicy wygrywają indywidualnie i zespołowo Podwójny sukces Czechosłowaków na XII etapie Drużyna polska 5 w klasyfikacji ogólnej

(Telefonom od specjalnego wystannika)

We wtorek mieszkańcy Czech Budziejowice serdecznie żegnali kolarzy wyruszających do XII, a zarazem ostatniego etapu Wyścigu Pokoju. Już od wczesnego ranka na rynku, skąd odbył się start honorowy, zgromadziły się tłumy mieszkańców, wśród których wyróżniała się młodzież w niebieskich koszulkach CSM oraz pionierzy w białych koszulkach z niebieskimi chustami.

Cate miasto i rynek tonęły w barwnej i pięknej dekoracji. Pogoda stwarzała możliwość szybkiej jazdy, temperatura była średnia. Trasa Budziejowice — Praga o długości 195 km prowadziła przez teren falisty. Na starcie stanęło 66 zawodników.

nach szybkiej gonitwy czwórka dopęta uciekinierów, wszyscy zwalniali tempo i wkrótce łączą się z pozostałymi grupami zawodników. Z Polaków poza Jarząbkiem i Hadasikiem, wszyscy jada w czołówce.

czasem w czołówce wzrasta tempo ponieważ do przodu wysoczył Skorzępa i Schur, którzy coraz bardziej oddalają się od czołówki, a na 20 km przed Pragą zdobywają około trzech kilometrów przewagi. W tym samym czasie Królak ma do czołówki ok. 1 km. Przed Pragą całą grupę czołową prowadzi na zmianę dwaj Czechosłowacy Svboda i Vesely, dyktując niezwykle szybkie tempo. Czechosłowacy jada po zwycięstwo zespołowe etapu.

Do mety już nie się nie zmienia.

Praga, trzecia stolica przez którą jada kolarze wielkiego Wyścigu Pokoju, przeżywała we wtorek wielki dzień. Od przedmieść aż na stadion wzdłuż ulic, na balkonach i w oknach zgromadziły się tysiące mieszkańców miasta. W grupie osmiu kolarzy.

PIĘKNY FINISZ SKORZEPY

Przed samym stadionem Skorzępa zaczyna finiszować, wychodzi przed Schura i jako pierwszy wpada na metę wśród burzy oklasków 40 tysięcy Czechosłowaków, przybyłych na metę Wyścigu Pokoju. O 200 metrów za nim na stadion wjeżdża Schur. Po kilku minutach w bramie stadionu ukazuje się następna grupa składająca się z 25 kolarzy, którą prowadzi Vesely. Na finiszu wyprzedza go Czechosłowak Svboda, zajmując trzecie miejsce. W tej grupie na metę przybyło dwóch Polaków Wrześniński i Klubiński. Wójelek i Hadasik przyjechali na metę w 17 minut po zwycięzcy.

JÓZEF DEMPNIAK

Realizacja układu ogólnego grozi przekształceniem Niemiec zach. w krainę śmierci

Przemówienie wicepremiera Ulbrichta na konferencji prasowej w Berlinie

Urząd Informacji NRD zwołał 12 bm. w Berlinie konferencję prasową, na której, wobec licznych przedstawicieli prasy niemieckiej i zagranicznej, przemawiał wicepremier NRD Walter Ulbricht.

Wicepremier Ulbricht oświadczył, że w tym czasie NRD stoi nadal na stanowisku, iż drogą prowadzącą do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego są wolne wybory ogólnoniemieckie.

O tym, czym grozi narodowi niemieckiemu podpisanie i przeprowadzenie tego układu, świadczy m. in. nieludzkie wystąpienie oddziałów policyjnych w Essen. Młodzież zgromadzona w Essen wykorzystywała swe prawo do

wolnego wyrażania opinii i wypowiedziała się o otwarciu za traktatem pokojowym oraz przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu”. Wówczas rzucano przed siebie niebezpieczny „pogotowie policyjne”, wprowadzone specjalnie z Kolonii, które otrzymały zbrodniczy rozkaz użycia broni palnej. Policja Lehra skierowała broń przeciwko młodzieży, która manifestowała jedynie wolę utrzymania pokoju.

Wicepremier Ulbricht przeciwstawił drodze, na którą chcą zepchnąć naród niemiecki Adenauer i jego mocodawcy, pokojową drogę rozwiązania problemu Niemiec na podstawie propozycji Związku Radzieckiego. Radziecki projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami — oświadczył mówca — jest dokumentem historycznym o niezwykle doniosłej dla całego narodu niemieckiego. Na temat propozycji radzieckich rozwinęła się również dyskusja w Niemczech zachodnich, która objęła także kierownictwo partii koalicyjnych w Bonn. Nawet część posłów do parlamentu bońskiego uważa i otwarcie oświadcza, że zawarcie traktatu pokojowego i pokojowe rozwiązanie problemu Niemiec jest najlepszym środkiem utrzymania pokoju w Europie.

Rząd USA i rząd w Bonn oczekują już przed wyborami ogólnoniemieckimi, użycia broni — i co do tego mają rację — że w wyniku wyborów ogólnoniemieckich w każdym razie wybrane zostanie takie Zgromadzenie Narodowe, które będzie domagać się zawarcia traktatu pokojowego i wystąpi na rzecz suwerenności narodowej Niemiec.

Z kolei wicepremier Ulbricht podkreślił, że przeciwko „układowi ogólnemu” występują przedstawiciele najrozmaitszych warstw ludności zachodnio-niemieckiej, w tej liczbie również ludzie, nie mający nic wspólnego z ruchem obrotów po-

koju. Rozumieją oni, że realizacja „układu ogólnego” grozi w ostatecznym rachunku przekształceniem Niemiec zachodnich w krainę śmierci i że następnym krokiem rządu bońskiego będzie ustanowienie dyktatury wojskowej, skierowanej nie tylko przeciwko klasie robotniczej, lecz również przeciwko całej ludności Niemiec zachodnich.

Podpisanie „układu ogólnego” przez rząd Adenauera oznaczałoby, że rząd ten obnażył swe oblicze jako rząd protektoratu USA, że odgrywa on podobną rolę, jak ongiś rząd Petaina podczas okupacji Francji przez wojska hitlerowskie, i że naród niemiecki potraktuje go za to w odpowiedni sposób. Podpisanie „układu ogólnego” wyliczne na rządzie Adenauera piętno zdrady narodowej.

Podpisanie „układu ogólnego” przez rząd Adenauera oznaczałoby, że rząd ten obnażył swe oblicze jako rząd protektoratu USA, że odgrywa on podobną rolę, jak ongiś rząd Petaina podczas okupacji Francji przez wojska hitlerowskie, i że naród niemiecki potraktuje go za to w odpowiedni sposób. Podpisanie „układu ogólnego” wyliczne na rządzie Adenauera piętno zdrady narodowej.

Sprawcy napaści na uczestników manifestacji młodzieżowej muszą być ukarani

Postowie z ramienia Komunistycznej Partii Niemiec w parlamencie Północnej Nadrenii-Westfalii zażądały utworzenia parlamentarnej komisji w celu pojęcia inicjatorów i sprawców zbrojnej napaści na uczestników manifestacji młodzieżowej w Essen. Komisja ta zbadałaby także sprawę bezprawnego zakazu odbywania wiecej w obronie pokoju.

Amerykański wysoki komisarz w Niemczech zach. Mao Clay złożył telefonicznie ministrowi spraw wewnętrznych rządu bońskiego Lehwini wyraz szczególnego uznania za dokonanie masakry na patriotycznej młodzieży niemieckiej w Essen, która demonstrowała przeciwko podpisaniu wojennego „układu ogólnego”.

Na gorącym uczynku aresztowały władze bezpieczeństwa NRD agenta wywiadu amerykańskiego

W styczniu b.r. aresztowany został w Meklemburgii przez władze bezpieczeństwa NRD niejaki Alfred Weigel, mieszkaniec wsi Zepelin. Weigel był czynny jako agent organizacji szpiegowskiej — dywersyjnej „Grupa walki z nieludzką”, będącej zbrodnią — berlińska filia wywiadu amerykańskiego.

Weigel dokonywał podpań i aktów dywersji, zbierał informacje szpiegowskie o sytuacji ekonomicznej w NRD, fotografował obiekty przemysłowe, dokonując ciężko raniąc czterech żołnierzy. W związku z tą nową napaścią amerykańskich piratów powietrznych na obozy jenieckie, jeńcy wojenni, Amerykanie i Anglicy zwołali zebranie, uchwalając ostry protest przeciwko barbarzyństwu agresorów amerykańskich.

W styczniu b.r. aresztowany został w Meklemburgii przez władze bezpieczeństwa NRD niejaki Alfred Weigel, mieszkaniec wsi Zepelin. Weigel był czynny jako agent organizacji szpiegowskiej — dywersyjnej „Grupa walki z nieludzką”, będącej zbrodnią — berlińska filia wywiadu amerykańskiego.

Weigel dokonywał podpań i aktów dywersji, zbierał informacje szpiegowskie o sytuacji ekonomicznej w NRD, fotografował obiekty przemysłowe, dokonując ciężko raniąc czterech żołnierzy. W związku z tą nową napaścią amerykańskich piratów powietrznych na obozy jenieckie, jeńcy wojenni, Amerykanie i Anglicy zwołali zebranie, uchwalając ostry protest przeciwko barbarzyństwu agresorów amerykańskich.



W Niemczech zachodnich odbyło się ostatnio wiele potężnych demonstracji przeciwko „układowi ogólnemu”, za paktem pokoju. M. in. w kilku dzielnicach zachodniego Berlina odbyły się również takie demonstracje. Policja w niektórych wypadkach użyła broni dla rozpedzenia demonstrantów.

Na zdjęciu: policja rozpedza demonstrantów. Foto CAE

PKOP zaproszony na Krajową Konferencję Brytyjskiego Komitetu Pokoju

Polski Komitet Obronców Pokoju otrzymał zaproszenie na Krajową Konferencję Brytyjskiego Komitetu Pokoju, która odbędzie się w Londynie w dniu 18 maja br.

Na konferencję tę ma wyjechać delegacja PKOP w osobach prof. Stanisława Kulczyńskiego oraz literata Adama Tar- na.

Reforma pieniężna, zniesienie systemu kartkowego i znizka cen w Bułgarii

11 bm. opublikowano w Sofii uchwały Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej i KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej o przeprowadzeniu reformy pieniężnej, zniesieniu systemu kartkowego na artykuły żywnościowe i obniżeniu państwowych cen detalicznych.

Amerykańscy lotnicy znowu ostrzeliwują obozy jenieckie w Korei

Samoloty amerykańskie znowu ostrzeliwały z karabinów maszynowych obóz jeńców wojennych nr. 8 w miejscowości Kandone, ciężko raniąc czterech żołnierzy. W związku z tą nową napaścią amerykańskich piratów powietrznych na obozy jenieckie, jeńcy wojenni, Amerykanie i Anglicy zwołali zebranie, uchwalając ostry protest przeciwko barbarzyństwu agresorów amerykańskich.

Samoloty amerykańskie znowu ostrzeliwały z karabinów maszynowych obóz jeńców wojennych nr. 8 w miejscowości Kandone, ciężko raniąc czterech żołnierzy. W związku z tą nową napaścią amerykańskich piratów powietrznych na obozy jenieckie, jeńcy wojenni, Amerykanie i Anglicy zwołali zebranie, uchwalając ostry protest przeciwko barbarzyństwu agresorów amerykańskich.

PIERWSZA UCIECZKA

Na trzydziestym kilometrze trójka kolarzy Svboda, Dinter, i Królak inicjuje pierwszą ucieczkę i szybko oddala się od grupy czołowej. Po kilku minutach zyskują oni 500 metrów przewagi i odległość tę utrzymują, a nawet zwiększają, ponieważ nikt nie próbuje ich gonąć, a do mety jeszcze 160 km. Na 45 kilometrze tempo wyścigu wzrasta jeszcze mocniej. Polacy jada nadal w dużej grupie zawodników utrzymując się w czołówce. Szybkość wyścigu nie wytrzymuje trzech Rumunów Norhadan, Nuta, i Dumitrescu oraz Jarząbek. Kilka kilometrów dalej wycofuje się z wyścigu Francuz — Audemard.

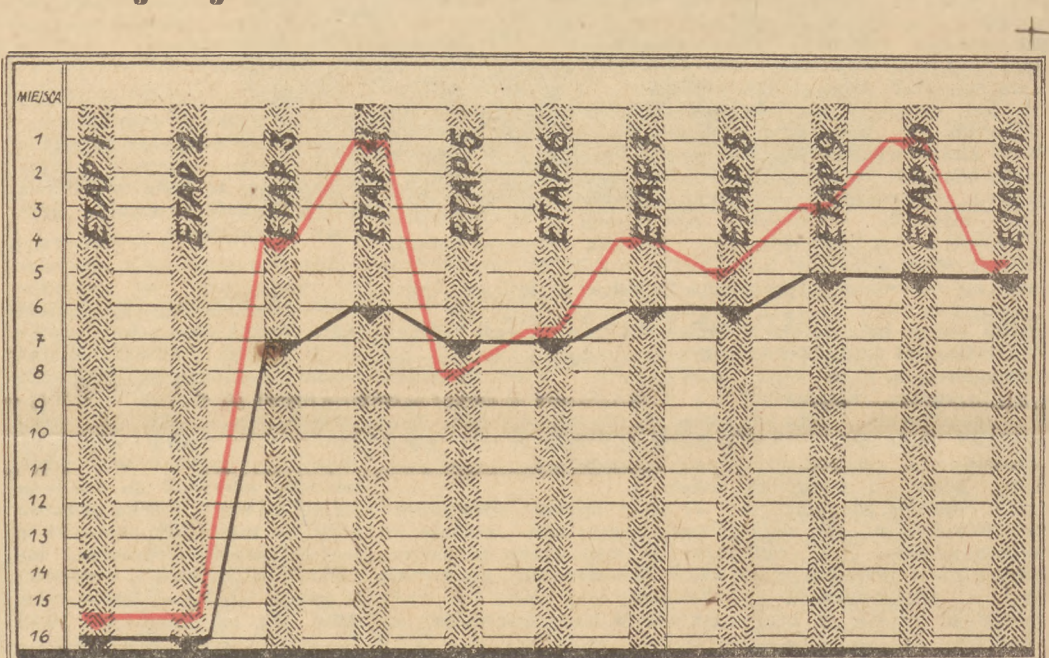
Tymczasem trójka uciekinierów ma na 68 kilometrze ponad kilometr przewagi nad czołówką. W czołówce powstaje zamieszanie kolary. Federel, Skorzępa, Dinter i Hansen ruszają w podążać za uciekinierami. Pościąg czwórki wywołał wzmożenie tempa w całej grupie. Po kilku mi-

KRAKSA NA MOKREJ JEZDNI

Na połowie trasy, kiedy zawodnicy rozpoczynają pokonywanie najwyższego wzniesienia na dzisiejszym etapie, zrywa się silny wiatr i przejściowa ulewa. W tych warunkach następują kraksa zawodników belgijskich Verschuren zderza się z Van Lovrenem i Bauwensem. Pierwszemu panuje się rower, ale otrzymuje go od Van Lovrenem i rozpoczyna podążać za czołówką.

Na 90 kilometrze Wójelek ma defekt, zostaje na chwilę i po naprawieniu koła jedzie dalej, dopędzając Hadasika. Razem z Hadasikiem wyrwywają się do przodu, zostawiając towarzyszących im trzech Węgrów i gonią czołówkę. Czołówkę tworzy grupa 30 kolarzy, a między nimi widać naszych zawodników: Wrześnińskiego, Klubińskiego i Klubiński. Wójelek i Hadasik przyjechali na metę w 17 minut po zwycięzcy.

JAK JECHAŁA DRUŻYNA POLSKA NA 11 ETAPACH



Powyższy wykres obrazuje miejsca, jakie zajmowała drużyna polska na 11 kolejnych etapach V Wyścigu Pokoju (linia czerwona) oraz miejsca, zajmowane przez nasz zespół w klasyfikacji drużynowej po kolejnych etapach Wyścigu (linia czarna).

W Pradze

Program pobytu kolarzy, uczestników Wyścigu Pokoju w Pradze od zakończenia ostatniego etapu, tj. od 13 maja, jest następujący:

- 14.V. w godzinach przedpołudniowych zwiedzanie Pragi, po południu — przedstawienie w teatrze;
- 15.V. przedpołudnie poświęcone jest na spotkania kolarzy z zakładami, które objęły patronat nad poszczególne zespoły. Po południu — przyjęcie oficjalne dla uczestników Wyścigu;
- 16.V. przyjęcie uczestników Wyścigu przez miasto Pragę oraz uroczyste rozdanie nagród;
- 17.V. w godzinach przedpołudniowych — konferencja dla dziennikarzy, biorących udział w Wyścigu oraz konferencja organizatorów. Po południu, o godz. 16.30 rozpoczyna się międzynarodowe zawody kolarskie na ulicach Pragi z udziałem zawodników Wyścigu Pokoju;
- 18.V. pierwsze drużyny zagraniczne opuszczają stolicę CSR.

MARIAN BIELICKI

ICH BĘDZIE ZWYCIĘSTWO I NASZE

W Essen odbył się Zlot Młodych Bojowników o Pokój i Jedność Niemiec. Na Zlot przybyło 30 tysięcy młodzieży z Niemiec zachodnich. Okupanci amerykańscy i ich adenaerowskiej pomocy i sługi postanowili nie dopuścić do Zlotu. Przeciwno młodym patriotom niemieckim zmobilizowano policję z całego Zagłębia Ruhry.

Policja przypomniała sobie stare hitlerowskie metody. Połatała się krew. Od kul policji zginął 21-letni członek FDJ Philip Müller.

Nowa zbrodnia faszystów wywołała oburzenie i protesty wśród wszystkich uczuciowych ludzi. Młodzież niemiecka z jeszcze większym zapalem walczy o pokój, walczy przeciwko nieludzi, jaką przagnie narzucić jej „władzę” z Bonn. Philip Müller poległ w walce o pokój, jest bohaterem walki, którą prowadzi naród niemiecki — walki o zjednoczone, demokratyczne, pokojowe Niemcy. Philip Müller jest bohaterem walki, którą prowadzi cały obóz pokoju przeciwko podległości wojennemu.

Philip Müller przyjechał do Essen z Monachium. Wiodła go na demonstrację młodzieży przeciwko adenaerowskiemu planowi zachodnio-niemieckiego „mięsa armatniego” w pacht amerykańskim lubodój- com, wola walki o pokój, o szczęście, o wolność jego narodu. Był jednym z trzydziestu tysięcy młodych Niemców, którzy zjechali się z wszystkich krańców „państwa bońskiego”, aby głośno i kategorycznie powiedzieć zaocznie — i rodzinnym handelzom śmierci — NIE!

Kula policyjna wyrwała Philipa Müllera z szeregu. Rzuciła go na bruk, w który wślizgnął się młody robotnik. Przez chwilę miejsce w szeregu było puste. Ale trwało to tylko krótką chwilę. Zapelnili je towarzysze i towarzyski 20-letni monachij- skiego robotnika. I tak samo zapelnili oni braki w swych szeregach, gdy od kul i patek policjantów padli inni ranni towarzysze.

Philip Müller miał 21 lat. Wstąpił dopiero w życie. Mógł marzyć mu się piękne nowe domy, których on mógł być budowniczym, może śniły r. u siebie plany nowych maszyn,

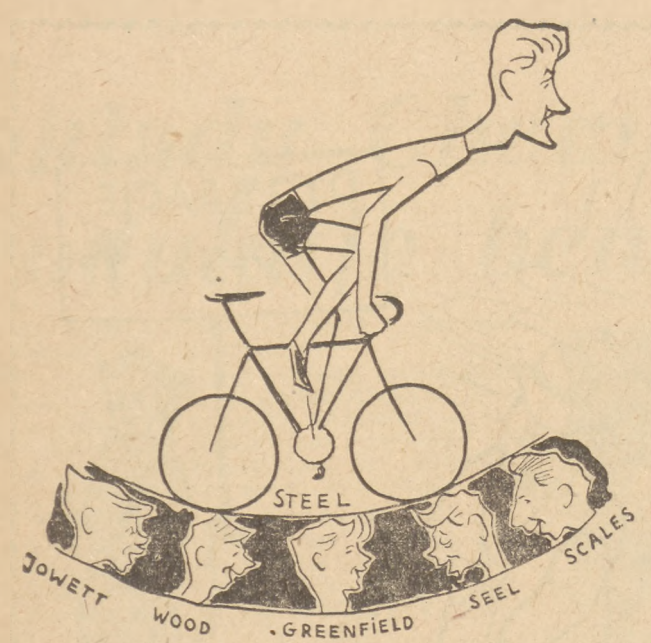
FDJ wie, co to walka przeciw wojnie. Na drodze rozwoju organizacji Wolnej Młodzieży Niemieckiej nie od dziś czyha śmierć.

Pamiętam słoneczny, rozświetlony Berlin w sierpniu 1951 r. Był Zlot, było radosne spotkanie młodzieży 104 narodów. I wówczas sumieniem każdego z nas targnęła wieść o ponurych zbrodniach lehrwskich żołdaków, o mordowaniu młodych Niemców za to, że chcieli przybyć do Berlina. Ale dziewczęta i chłopcy niemieccy nie zawahali się, nie zawrócili z raz obranej drogi.

Pamiętam śliczną, czarno-orką Elisabeth z Flensburga, która wplaw, przez morze dotarła do brzegów NRD; pamiętam Hansa z Neukirchen, przyjaciela zamordowanego przez lehrwskich śpiaczącego FDJ-owca Wernera Tiegla; pamiętam 14-letniego Heinricha z Hannoveru, na którego oczach zastrzelono trzech kolegów podczas przeprawy przez granicę.

W ich oczach czaił się ból i gniew, w ich sercach płonęła nienawiść do zbrodniarzy. Śmierć towarzyszy nie wzbudziła w nich strachu — tak, jak tego życzyli sobie amerykańscy i zachodnio-niemieccy wrogowie ludzkości. Śmierć towarzyszy spotęgowała w nich i w setkach tysięcy ich kolegów wole walki przeciw lubodójcom.

I tak jest dziś, kiedy mordery wyrwali z szeregu młodych niemieckich bojowników o pokój Philipa Müllera. Nie uda im się wystrzymać pochodu młodych Niemców przez ulice Essen spowitego dymami fabryk Kruppa. Nie uda im się powstrzymać zwycięskiego marszu młodzieży niemieckiej przez kraj, który z rozkazu



Zwycięski zespół V Wyścigu Pokoju, drużyna angielska, w karykaturze T. Marczewskiego.

Premier CSR Zapotocky pozdrawia uczestników V Wyścigu Pokoju

Na stadionie OKD Sparta Sokolow w Pradze zgromadził się 50 tysięczny tłum mieszkańców Pragi, oczekujący na zakończenie V Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga.

Na honorowej trybunie zajęli miejsca: premier A. Zapotocky, wicepremier Z. Fierlinger oraz liczni członkowie Rządu Czechosłowackiego, przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR, Polski, NRD, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Albanii, przedstawiciele Zgromadzenia Narodowego, KC KPCZ, Czechosłowackiego Frontu Narodowego, Sokola Czechosłowackiego i innych organizacji masowych.

Wśród ogólnego entuzjazmu zabrał głos premier CSR Zapotocky, który podziwił wszystkie uczestników Wyścigu w imieniu Prezydenta Republiki Klementa Gottwalda, Rządu, Centralnego Organu KC KPCZ, „Rudeho Prava” oraz całego ludu czechosłowackiego.

Zespołowa jazda zapewniła Anglikom zwycięstwo

Angielska drużyna kolarska w składzie: Wood, Seel, Jowett, Steel, Greenfield i Scales zwyciężyła w V Wyścigu Pokoju, dając przykład jazdy zespołowej. Należące do angielskiej kolarze przybywali na metę razem w grupie, lub też dzielili ich zupełnie nieznaczne różnice czasu.

Kierownik ekipy, Persey STALLARD opowiada, że wszyscy zawodnicy są członkami „British League of Rising Cycles” (Brytyjski Związek Kolarzy) i pochodzą z rozmaitych części Anglii. Re-

prezentację zestawiono na podstawie wyników ostatniego „Tour of Britain”. Klądowno przy tym naciska, aby wszyscy reprezentanci mieli już za sobą doświadczenie jazdy wieloetapowej.

W Anglii nie czyniono wprawdzie kolarzom przeszkód w braniu udziału w Wyścigu Pokoju. Jednakże przed opinią publiczną usiłowano zataić ich start. Dwa wielkie fachowe pisma kolarskie wydrukowały tylko dwie drobne notatki. Jednak to nie przeszkadza angielskim kolarzom. Przybyli oni na Wyścig, bo chcieli na własne oczy widzieć kraje demokracji ludowej, bo chcieli zmierzyć swe siły z najlepszymi amatorskimi kolarzami Europy.

Persey Stallard, który brał już udział w Wyścigu dookoła Polski w roku 1949 jest zachwycony tempem odbudowy Warszawy; trudno mu nawet czynić porównania z tym, co widział przed trzema laty.

Członek ekipy angielskiej, Leslie SCALES, zapewnia, że w następnych latach kolarze angielscy z radością wezmą udział w Wyścigu Pokoju. Wyraża on przekonanie, że w następnych latach liczba uczestników Wyścigu będzie jeszcze większa, bo sprawa utrzymania pokoju jest droga wszystkim prostym ludziom na świecie.

Klasyfikacja indywidualna V Wyścigu Pokoju

1. Steel (Anglia)	57.06.17
2. Vesely (CSR)	57.08.52
3. Stabiewski (Pol. Fr.)	57.09.15
4. Verschuren (Belgia)	57.13.02
5. De Groot (Holandia)	57.15.51
6. Jowett (Anglia)	57.21.36
7. Deutsch (Austria)	57.24.11
8. Greenfield (Anglia)	57.30.15
9. Trefflich (NRD)	57.30.17
10. Schur (NRD)	57.30.21

Klasyfikacja drużynowa V Wyścigu Pokoju

1. Anglia	171.37.40
2. CSR	172.07.10
3. NRD	172.33.29
4. Belgia	172.54.31
5. POLSKA	172.59.14
6. Bułgaria	173.21.47
7. Holandia	174.23.26
8. Rumunia	175.58.25
9. Dania	176.59.54
10. Austria	177.50.18
11. Włochy	177.53.36
12. Węgry	179.14.28
13. Finlandia	185.19.32
14. Triest	192.09.14

Klasyfikacja indywidualna XII etapu

1. Skorzępa (CSR)	5.29.44
2. Schur (NRD)	5.31.18
3. Svboda (CSR)	5.35.14
4. Vesely (CSR)	5.35.15
5. Sittwohl (Austria)	5.35.16
6. Verhelst (Belgia)	5.35.16
7. Knezourek (CSR)	5.35.16
8. Verschuren (Belgia)	5.35.16
9. Steel (Anglia)	5.35.16
10. La Grouw (Holandia)	5.35.17
12. Stabiewski (Pol. fr.)	5.35.19

Klasyfikacja drużynowa XII etapu

1. CSR	16.41.13
2. NRD	16.42.07
3. Anglia	16.46.11
4. Bułgaria	16.46.36
5. Holandia	16.54.43
6. POLSKA	16.57.39
7. Belgia	17.07.47
8. Węgry	17.22.00
9. Austria	17.27.10
10. Dania	17.31.52
11. Rumunia	17.33.38
12. Włochy	17.41.35
13. Finlandia	18.05.21
14. Triest	19.28.42